

Cena numeru
w Krakowie 2000 Mkp.
na prowincji

ILUSTROWANY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
W Krakowie... bez odn 53.000
Na prowincji... Mkp 60.000

KURIER CODZIENNY

CENY OGŁOSZEN:

Telef. 1198.

drobne ogłoszenia za słowo Mk 500— dla poszukujących posad Mk 300— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk 600
wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 1200— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane” Mk. 3500—, wiersz milim. po kronice Mk. 4800
Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. 6000— Za układ tabelaryczny, kombinowany 50%, kolorowy 100% i za ogł.
zagraniczne 100% dodatku. — Od cen powyższych żadnych opustów się nie udziela. — Każde ogłoszenie najmniej 5000 Mp.
Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada) — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nadrukach

Telefon Redakcji Nr. 3292. — Telefon Adm. Agencji i prenum. Nr. 3342. — Kraków, Basztowa 18. — Konto celowe P. K. O. Nr. 140.723. — Konto żyrowe: Ziemski Bank Kred. Kraków.

Rok XIV.

Kraków, czwartek 16 sierpnia 1923.

Nr. 199.

Pierwsza lotniczka
bez motoru.

„Piec, zwana słabą, nie cofa się obecnie przed żadnym nawet najmniejszym przedsięwzięciem. Oto ta sfotografowana tutaj śmiała lotniczka niemiecka, brała udział w mecingu samolotów bez motoru i okazała się doskonałą pilotką zagłową.

Wodociągi, łazienki,

urządzenia sanitarne dla celów przem., wszelkie przybory do tychże, kuchnie żelazne przenośne, węglowe i gazowe

2617 poleca I. MEISELS

Przedsiębiorstwo dla dostaw budowlan.
Zakład instalacyjny. Sp. z ogr odp.

Fortepiany, Pianina

można też używane najkorzystniej nabyć tylko u Arny
ZYGMUNT RABA nast., Kraków, św. Anny 3.

sie, a i ci posłowie stracili mir u wyborców. — Należy przypuścić, że po oficjalnym załamaniu się polityki Stinnesa, po klęsce Dra Cuno, los „Stinnesizmu” w Niemczech jest przesadzony.

— Cóż zrobi teraz Stresemann, doszedłszy do władzy? Będzie on musiał nawiązać rokowania z Francją. Trudno wprowadzić przypuścić, aby porzucił on odrazu i oficjalnie zasadę biernego oporu i zadowolili żądania francuskie, niemniej jednak należy się liczyć, że faktycznie i ponownie dążyć będzie do poprawy zagmatwanych stosunków. Taka hipoteza jest tem prawdopodobniejszą, że Stresemann należy do tych polityków niemieckich, którzy zdają sobie sprawę z faktu, że antyfrancuskie gesty Anglii nie można brać na seryo, i że one nie mogą doprowadzić do zerwania franko - angielskiego przymierza. Prywatnie dawał on już kilkakrotnie wyraz temu przekonaniu. Oficjalnie będzie się Stresemann znów inaczej zachowywał w tej mierze, aniżeli faktycznie. Będzie on np. ostatnią notę angielską wygrał jako atut, ale w gruncie rzeczy, nie oprze on na rozdźwiękach między sprzymierzeńcami całej swojej polityki, tak, jak to czynił Cuno.

Stresemann musi zresztą (nawet, gdyby nie chciał) wejść na drogę polityki ugodowej. Stworzenie jego rządu jest bowiem równocześnie próbą ratowania państwa niemieckiego na wewnątrz przed groźącym przewrót komunistycznym i rozbiciem jedności Rzeszy. W tych warunkach nie może on kontynuować polityki, która jest najistotniejszą przyczyną finansowej nędzy Niemiec i gospodarczego chaosu. Nie pozwól mu też na to socjaliści członkowie jego gabinetu, którzy przywiązują się na siebie współodpowiedzialność za rząd, nie mogą angażować się w dalszych awanturach, stawiając w ten sposób na jedną kartę swój byt, jako partii politycznej. Robota antyfrancuska, działanie agresywne by łączy wódą na młyn niemieckiego komunizmu, którego socjaliści niemieccy muszą się obawiać, jako konkurenta.

Tak więc do mianowania rządu Stresemanna można przywiązywać pewne nadzieje. Wieksość prasy francuskiej przyjęła ten rząd względnie pomyślnie, choć jeszcze nieufnie. Od niego samego zależy, czy ta nieufność zostanie usunięta i czy stosunki z Francją ułożą się normalnie. Po czynach poznamy dopiero naprawę rząd Stresemanna.

Upadek Cuno nastąpił bardzo późno. Nowy rząd obejmuje władzę w chwili, gdy nie jest pewne, czy zdoła on już opanować ferment wewnętrzny, zwłaszcza komunistyczny.

Stinnes i jego sojusznicy wsparli o żywioły wszechniemieckie, rozmyślnie podsycały zwrot komunizmu, aby zastraszyć nim Francję. Dziś jednak aranżerowie sztucznej, (a w ich mniemaniu nierealnej) propagandy rewolucyjnej wypuścili już cugle z rąk. Komunizm niemiecki

Nowi ludzie u steru Niemiec

Co oznacza zmiana rządu? — Na drodze do zgody z Francją? — Rząd Stresemanna aparatem do gaszenia wewnętrznego pożaru.

Kraków, 15 sierpnia.

W chwili, gdy trzeszczeć zaczęły wszystkie wiązadła niemieckiej państwowości, gdy w Prusiech i Saksonii grozi przewrót komunistyczny, w Bawarii monarchistyczny, a w Nadrenii niepodległościowy — upadł rząd Dra Cuno pełnomocnika Stinnesa i wyraził polityki nieprzejednanego oporu wobec Francji.

Stanowisko kanclerza Rzeszy objął przywódca niemieckiej partii ludowej Dr. Stresemann, tworząc gabinet złożony z przedstawicieli wszystkich partii, z wyjątkiem skrajnej prawicy i komunistów. Sam Dr. Stresemann objął równocześnie ministerstwo spraw zagranicznych, a więc odpowiedzialność bezpośrednią za wybrnięcie z obecnego konfliktu między Niemcami a Francją.

Problem polityki zagranicznej Niemiec, to ów punkt centralny zagadnień stojących przed nowym gabinetem. Takie czy inne zachowanie się nowego rządu w sprawach reparacji, biernego oporu w Zagłębiu Ruhry, rozstrzygnięciu przeciwieństwa o jego utrzymaniu się przy władzy, ale o losie Niemiec i o pokoju europejskim.

— Kim jest ten człowiek, od którego rozumu i dobrej woli zależy, czy Niemcy na drogę rozsadku, czy też na drogę dalszego oporu?

Dr. Stresemann, założyciel i jeden z głównych przywódców niemieckiej partii ludowej, jest wewnątrz niej reprezentantem lewego kierunku, i to tak w polityce zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Stresemann zorientował się już dawno, że przewaga grupy Stinnesa wewnątrz niemieckiej partii ludowej, musi doprowadzić do polityki katastrof wobec Francji i do zawiłań społecznych na wewnątrz. Prócz tej ideologicznej strony miała walka przeciw Stinnesowi i jego przyjaciółom w partii niemiecko-ludowej także i podłoże ekonomiczne. Stinnes (i wogóle prawicowa część partii), zastępuje interesy ciężkiego przemysłu górniczego i metalowego, a więc przemysłu wojennego, podczas, gdy Stresemann jest politycznym ekspozentem tych galezi przemysłu, któreby można nazwać przemysłem pokojowym (wyroby tekstylne, meble, galanteria, przybory techniczne i inne, znajdujące rynki zbytu tylko wśród pokojowych stosunków). W interesie więc Stinnesa leży polityka wojenna - imperialistyczna, w interesie zaś mocodawców Stresemanna, pokojowa.

Walka Stresemanna ze Stinnesem wewnątrz partii ludowej, jest już dziś przesadzona na jego korzyść. W klubie parlamentarnym tej partii tylko czterech ludzi pozostało przy Stinnesie.

ekli wspierany obficie zasilkami z Moskwy, działa i wywołuje zamieszki w całych Niemczech. Zachodzi więc obawa, czy aparat do gaszenia lekkomyślnie rozliczonego pożaru — a taką rolę ma przecież rząd obecny — zgłasi ugasić już plomienie komunistycznej ruchawki. Trudno być prorokiem. Jeżeli jednak ostatnie wieści z Niemiec są prawdziwe, to można by przypuszczać, że rządowi zwłaszcza dzięki współdziałaniu socjalistów, uda się bolszewizm niemiecki opanować. Taką oznakę jest przegranie przez komunistów strajku generalnego w Berlinie. W każdym razie w najbliższych dniach należy się jeszcze liczyć z próbami re-

wołty bolszewickiej w różnych punktach Niemiec.

Dalszym groźnym niebezpieczeństwem dla nowego rządu, to stosunek Bawarii monarchistycznej i nacjonalistycznej do Rzeszy i jej władz. I tam także rozniecili dotychczasowi możnowładcy plomienie, który bucha już w górę, połączonymi językami i którego ugaszenie wymaga wiele trudu.

Europa, a zwłaszcza najbliżsi sąsiedzi Niemiec: Francja i Polska mają pełny powód, by wypadkom niemieckim przypalać się z wyjątkową uwagą i — w czujnym pogotowiu.

Jaki był stosunek ś. p. prem. Narutowicza do społeczeństwa polskiego?

Oświecił to marszałek Piłsudski w swych wspomnieniach o ś. p. Narutowiczu.

Kraków, 15 sierpnia.

Jeszcze w ubiegłym tygodniu doniosło pismo nasze, że marszałek Józef Piłsudski wydał w formie książkowej swoje wspomnienia o ś. p. prezydencie **Gabryelu Narutowiczu**. Jako pierwsze z pism krakowskich poinformowaliśmy także naszych czytelników o sensacyjnych szczegółach tej książki, między innymi o forsowaniu przez ś. p. prezydenta Narutowicza hrabiego Maurycego Zamojskiego na urząd prezenta Rzeczypospolitej.

Dziś leży przed nami egzemplarz tej arcydziełowej książki, kreślącej nam urywki całego życia, a szczególnie ostatnie lata ś. p. pierwszego Prezydenta.

Na tle opowiadania marszałka Piłsudskiego rysuje się postać ś. p. Narutowicza niezwykle wyraziście. Równie zaś wyraziście, jak sama postać, występuje dramat życiowy tego człowieka, który spędził życie na obczyźnie z tęsknotą za pracą dla Polski osiągnął w wkręconej Rzeczypospolitej najwyższe dostojęstwo, by w końcu zginąć tragicznie w wymarzonej przez się wolnej Warszawie.

To też najbardziej charakterystycznymi są te ustępy wspomnień marszałka Piłsudskiego, które kreślą stosunek ś. p. Narutowicza do społeczeństwa polskiego, jego wiarę w społeczeństwo i możność solidarnie współpracy całego narodu.

Po raz pierwszy mówił z nim Piłsudski na ten temat w czasie, gdy był min. robót publicznych i tak go charakteryzuje:

„Czuł się w Polsce dobrze, więcej, był szczęśliwy i dziwił się tylko, że ludzie z którymi się spotyka, są ciągle czegoś skwaszeni i z czegoś niezadowoleni. Mówił mi, że od czasu swego przyjazdu do Polski nie może dotąd nastąpić sobie na ten sam ton co Polacy i dlatego wciąż mu się wydaje, że jest emigrantem. Tęsknił do Polski tak długo, już się był nawet przyzwyczaił do myśli, że do Polski wcale nie wróci, szukał zużytkowania swoich sił i swojej energii w pracy dla obcych i gdy Polska otrzymała życie swobodne i niepodległe myślał, że ocala z radości. Likwidował na przedzie wszystkie interesy, naprędcę zrywał wszystkie nici, którymi był związany z obcym krajem i obcą służbą. Przyjechał jak odmłodzony jak świeża energia, chcąc — jak mówił nieco sentymental-

nie — odsłużyć Polsce chociażby na najniższym stanowisku stracone dla niej i zmarnowane dla niej poprzednio swoje lata.

„Wbrew swoim oczekiwanom objął najwyższe stanowiska w Polsce i był stanowczo szczególnie ciekawym człowiekiem. Męczyło go jednak pytanie, dlaczego inni tego szczęścia nie szukają. Śmiał się opowiadając mi, że przypominał sobie swoje młode lata, chadząc na polowania po lasach i błotach i spotykając się z ludźmi prawie takimi samymi jak ich znał w dzieciństwie i w młodości. Nie ma dotąd — jak mówił — żadnych nieprzyjaciół, ze wszystkimi żyje dobrze i sądzi, że u nas istnieje tylko jakaś dziwna niemiejność do współpracy pomiędzy sobą, a zdolność do klócenia się bez żadnej przyczyny, którąby była dostatecznie zrozumiała dla niego. Szerze się śmiałem z niego twierdząc, że nie przeżył z nami czasów niewoli i że przenosi tak łatwo stosunki do których się przyzwyczaił w najspokojniejszym kraju europejskim, Szwajcarii, na nasze choćby jeszcze od niewoli warunki życia. Śmiałem się mówiąc mu, że może on ze swoją europejską metodą układania stosunków pejdzie i dalej swe życie bez zadraśnięć nieprzyjaciół, lecz że wówczas będzie w Polsce wyjątkiem.

„We wszystkich sądach Gabryela Narutowicza o innych spostrzegalem niezwykle w naszych stosunkach względność dla ludzi i nawet usprawiedliwienie wszystkich braków i wad. Przy pierwszym słowie krytyki jakiegokolwiek działalności natychmiast usprawiedliwiał pracownik różnemi względami i stale tłumaczył ze ten krótki czas, jakemuś miał do urzędzenia się w Polsce nie pozwala zbyt ostro i krytycznie oceniać dotychczasowych prac. Starałem się z analizować głębiej te charakterystyczne dla Narutowicza względności dla ludzi i dla ich pracy. Wyznał mi on wreszcie otwarcie, że podczas swego życia za granicą, przeszedł przez tyle upokorzeń z powodu krytyk i lekceważących opinii naszej narodowości, że poprosił wdrożyć do natychmiastowej obrony przed modą poniewierania wszystkiego co polskie. Ten rys charakteru wyrobił się u niego, jak twierdził, być może i z tego powodu, że czuł się zawsze trochę winnym wobec Polski. Przez tyle lat swego życia nie był nie dalek przez skromnych nieraz ofiar dla celów, związanych z życiem

Polski. Czuje niekiedy — mówił mi — tak, jak gdybym nie miał prawa moralnego robić zarzutów, skromną tak długo do niczego w Polsce ręki nie przykładając.

„Nie mógł znieść łatwo nieprodukcyjności naszej pracy. Przyzwyczajony do innych, większych niż u nas wymagań, nie łatwo dawał sobie radę z naszym przyzwyczajeniem do nieproduktywnego gadulstwa o pracy bez pracy samej. Lecz i to najprzykrajsze wady z którymi się zetknął usprawiedliwiał i tłumaczył brakiem obycia się Polaków z pracą państwową i koniecznym wedle niego w tych warunkach wnoszeniem do pracy przyzwyczajenia z czasów niewoli, w której towarzyskie gaduły zastępowały realną pracę.”

W innym ustępie swej książki przytacza nam marszałek Piłsudski scenę, jaka się rozegrała między nim, a ś. p. Narutowiczem po nominacji ś. p. Narutowicza na ministra spraw zagranicznych.

Oto, co pisze:

„Zaczynam przypominać mu jego dawniejsze rozmowy, że jeżeli się tak chwalił poprzednio, że niema nieprzyjaciół, to z chwilą wstąpienia do gmachu na ul. Wierzbowej wchodził do gniazda os, które oszczędzać nie będą, nie tylko jego osoby, lecz również jego czci i honoru. Narutowicz oburzył się na mnie, jak zawsze, że wydaję tak bezwzględne sądy o stosunkach polskich. Ze śmiechem jeszcze, który mu przedko miał zamrzeć na ustach twierdził, że może tknąć się nieudolnym ministrem spraw zagranicznych, lecz pewny jest, że przez to nie utraci tych przymiarych, jak mówił, stosunków, jakie ma we wszystkich stronniactwach co da mu możność spokojnie i rzeczowo rozmawiać o kwestjach polityki zagranicznej. Jeżeli nie był pewnym siebie w rozwiązywaniu zwykłych nieraz problemów naszej polityki międzynarodowej, to czuł się pewny co do możliwości załatwienia zaciętych nieraz sporów wewnętrznych, które poprzednio obserwował. Jakby z wyrzutem w stosunku do mnie, powtórzył to kilka razy: „Trzeba być tylko względniejszym do ludzi, ludzie nie są tak źli”.

Piłsudski zaznacza, że pod koniec urzędowania ś. p. Narutowicza, jako ministra spraw zagranicznych zapadł on na zdrowie. „Niechybnie ciążyły na nim — czytamy — jego warunki pracy. Zaczynał czuć się źle moralnie, zaczęła zniknąć jego poprzednia wesołość i beztrudność, nie czuł się tak swobodny, jak dawniej między ludźmi. Z szczęśliwego emigranta przybyłego by służyć Polsce zmieniał się powoli w niespokojnego „skwaszonego”, jak dawniej o innych mówił Polaka.

Naszkicowawszy dalej usiłowania Narutowicza, by skłonić Piłsudskiego do przyjęcia kandydatury na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej a następnie — (gdy Piłsudski stanowczo odmówił) — próby wysunięcia przezeń kandydatury hr. Zamojskiego — dochodzi wreszcie marszałek Piłsudski do dokonanego wbrew woli Narutowicza wyboru do Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Byłem natychmiast po zajęciach ulicznych z wizytą u Narutowicza. Siedział w fotelu głęboko poruszony, nie chciał mi powiedzieć szczegółów. Wskazał mi rewolwer leżący opodal i powiedział: Uprowadzono mnie, chciałem wziąć te broń ze sobą, a strzelam bardzo celnie. Zostawiłem rewolwer na stole. Nie chcę się

List ze Szczawnicy.

(Od naszego korespondenta).

Szczawnica, w sierpniu.
Wbrew ustawicznemu utyskiwaniu na stosunki panujące w Szczawnicy stwierdzić muszę pewien postęp w rozwoju tej niemal że najpiękniejszej miejscowości w Polsce. Nie znaczny to bynajmniej, aby stan Szczawnicy odpowiadał choćby w miniaturze stosunkom w zagranicznych uzdrowiskach o takiej sile leczniczej jak Szczawnica — jednakże w stosunku do lat dawnych **działo się tu lepiej. Wprawdzie „to lepiej”** wyszłaśca nadal człowiekowi niewybrednemu — w każdym razie postęp ten chociaż mały powitać należy z zadowoleniem.

Dziwnym zdarzeniem losu Szczawnica jest własność prywatną — a w tym wypadku **państwa naszych uzdrowisk** skazana jest jedynie na **wesołość**. Z drugiej strony nie można też bezkrytycznie domagać się od p. hr. Stadnickiego znacznych wkładów, którym, w dzisiejszych warunkach nawet jednostki silnie materialnie sytuowane nie są w stanie poddać. Dlatego jedynym rozwiązaniem jest zastosowanie ustawy o **zdrówiskach** odnośnie do Szczawnicy w **jak najszerszej jej interpretacji**. Ustawa ta, z dn. 23 marca 1922 uzyskała **Szczawnica** charakter **użyteczności publicznej** — nie znaczy to, by na jej podstawie można było właściciela wywłaszczyć — jednakże za pomocą ustawy państwo, względnie jego organem **zajęła ingerencję i kompetencję w sprawach dotyczących rozwoju Szczawnicy**, a więc koniecznych wkładów, budowy potrzebnych łazienek, dworców i t. p. Niewątpliwie wkłady te dokonywać się będzie na **rachunek państwa**, na pokrycie którego państwo **czepać będzie** dochody z opłat klimatycznych, bileto-
wa kąpiel i t. p. Na jakiś czas więc właściciel **pozbawiony będzie** dochodu, na ogół jednakże zarobi

skroć więcej — posiadać będzie bowiem **miejscowość** na skalę europejską.

A braki tu obecnie są olbrzymie. Dyrektor zakładów leczniczych p. Kallnowski, człowiek światły i energiczny, robi co może, **uporządkował** **szkielec** **znaczenie** — wszystko to jednak za mało. Łazienki hydropatyczne są mikroskopijnie małe — nawet dla tej nielicznej gąsiki Polaków-chrześcjan, którzy tu z uporem mania rok rocznie przybywają. Inhalacje solankowe Bullinga czy igliwowe (pierwszych 12, drugich 4, a trzecich około 10) nie są zdolne obsłużyć ani 15% kuracjuszy-zdrowców. Dlatego budowa nowych łazienek jest wprost nieodzowna, a gdy to nie nastąpi jeszcze w roku bieżącym, zachodzi obawa, że w przyszłym sezonie Polaka nie znajdzie się ani na lekarstwo.

Koniecznego dalej rozszerzenia wymagają **źródła**. — Szumiełe salki, czy też altanki nie mogą pomieścić nawet kilkudziesięciu gości, spragnionych zyciodajnych wód. Obiegane są przez czarne tłumy, odrzucając niekiedy brudnych obywateli naszej **mniejszości narodowej** — uniemożliwiają dostanie się do wnętrza. Niekłóre znow **źródło** jak np. „Szymona” **nie są należycie wysysane**. Źródło to, zawierające przebogate składniki żelaziste oraz radioaktywne — dawniej zasilało łazienki, których po rozpadnięciu się nie odbudowano — z olbrzymią szkodą dla zdrowia kuracjuszy. Wybudowanie zaś łazienek jest **sprawą b. pilną** i niewątpliwie nowy zarząd Szczawnicy przystąpi do ich restauracji, tem więcej, iż **z Szczawnicy** **niżna** **pozbawiona** **jest** **zapelnia** **urządzeń** **leczniczych**.

Piekącą dalej kwestyą jest **brak kanalizacji** **oraz** **światła elektrycznego**. Inwestycje w tym kierunku nie byłyby znow tak kosztowne, tem bardziej, że woda znajduje się w **obrybie** **Szczawnicy**. To też w dnie upalne niemożliwy **odór** **szczególnie** **w pobliżu** **hotelu** **„pensjonatów”** **żydowskich** **wprost** **nie do**

zniesienia — w ciemne i słotne zaś noce nie trudno skłonić śmiertnia niezbyt zaszczytna, czy to w kąpieł białej lub też na dyszlu fijkarskim.

Wszystkie te dolegliwości Szczawnicy **łomacz** **są** **brakiem** **połączenia** **kolejowego**. I wiele w tem prawdy. Kulturalny człowiek unika niewygod podróży, nie chce tracić **światła** **i** **nervów** **szanki** **do** **stania** **się** **do** **Szczawnicy** — i tem należy **łomacz** **znikomy** **procent** **Polaków**, **a** **istny** **zawód** **łudność** **żydowskiej**. Nasi współobywatele „z mniejszości narodowej” wytrzymali są na wszelkie trudy podróżne, gnoli są w rozklekotanych autobusach jak śledzie w beczce i masami przybywają do Szczawnicy. Ci kuracjusze nie mają żadnych, i to w dosłownym tego słowa znaczeniu wymagań sanitarnych, higienicznych czy też innych — pocóż więc dokładać starają o europejski wygląd. Pocóż budować łazienki jak ich nie używają, nowe kioski zdrowe jak czepią wodę, wprawdzie zbawieną dla zdrowia, ze strugi, płynącej obok — wygodek! Niema kolei, niema więc i kuracjuszy Polaków, a tem samem i sanacji Szczawnicy.

Tymczasem kolej usiłują zastąpić **spółki** **autobusowe**. Jest ich trzy, Uruchomiły one kilka autobusów z N. Targu i Starego Szcza kursujących dwa lub trzy razy dziennie tam i z powrotem. Lecz podróż niemi to **istne** **męki** **piekielne**. Stare, roztrzęsione pudła, grożące łada chwilą zwaleniem do przydrożnej fosy, nabite niemal aż po dach chałatawymi pasażerami, wśród których znajduje się zabłąkana i odurzona nieprawdopodobnym zaduchem duszyczka polska — imitująca wagony kolejowe. Zniszczyć chiny los spływa pasażerom szczawnickim, że do chiny pory nie było **nieszczęśliwego** **wypadku**. Wprawdzie od czasu do czasu dochodzą nas słuchy, że na drodze, ten wóz, czy inny kłopot „zaciął się” i nie chciał ciągnąć, natomiast cofał się ku piekielnemu **przerznięciu** **podróżnych** i gdyby nagle **właśnie** **to**

Kraków, ul. Lubcz 15.
Telefon 4300.

**„REDUTA” Chór! Chór!
Dwie orkiestry!**

wyświetla dziś prześliczny film rosyjski

2631

MILCZ SERCE... MILCZ!

Jest to druga seria obrazu „Bajka o miłości”, stanowiąca odrębną całość, a zarazem dokończenie. W głównych rolach najwięksi mistrze filmowi Rosji:

WIERA CHOŁODNAJA I MAKSIMOW.

Wspaniała ilustracja muzyczna, przy udziale kilkudziesięciu osób w orkiestrze i chórze. **Dwie orkiestry rosyjskie baletajki i smyczkowa. — Chór ukraiński.**

Rekord obecnego sezonu! — Tysiące Krakowian i osób specjalnie przybyłych z prowincji zachwycała się muzyką i filmem części pierwszej. Wielu z nich oglądało obraz po kilka razy.

Legitymacje i zniżki nieważne! Szczegóły w afiszach. Program tylko kilka dań!

bronić”. Była w tem gorycz głęboko zawiedzionego w swych uczuciach człowieka. Odrazu przypomniał tak częste rozmowy ze mną na temat mojej bezwzględności sądów. „Ma pan rację — mówił mi — to nie jest Europa. Ci ludzie lepiej się czują pod tymi, kto kark im depa! i bił po pysku”.

To chwilowe rozgoryczenie nie zmieniło jednak głębokiej wiary Narutowicza w możliwość innego ułożenia się stosunków. Marszałek Piłsudski opisuje jego zachowanie się już po smutnych wypadkach alicyjnych 11 grudnia. Piszę o nim:

„Narutowicz nie chciał pomimo gorzkiej nauki, którą otrzymał wyżyć się łagodnego optymizmu i jakiejś naiwnej wiary w szybką moralną naprawę. Pytał mnie, czym w początkach swego urzędowania mniej surowo sądził o lu-

dziach, czym już tak z Magdeburga przyjechał bezwzględny i nieufny. A gdy mu powiedział, że jadąc do Warszawy z więzienia pruskiego byłem wewnętrznie przekonany, że wiele z naszych wad niewoli natychmiast odpadnie i że wraz z odrodzeniem Polski odradzać się pocznie i dusza polska — ucieszył się jak dziecko. Uchwycił się tych słów i ścisłając mi rękę powtarzał po kilka razy: I niech pan wierzy. Niech pan wierzy, to być nie może, by ludzie byli tacy podli. Przecież jest niemożliwe, by bezinteresownej i wydatnej pracy ludzkiej nie uszanowano”.

To są ostatnie słowa śp. Narutowicza, jakie o jego stosunku do społeczeństwa znajdujemy w książce Piłsudskiego. W dwa dni po tej rozmowie już nie żył.

O polityce świata rozstrzygnie — zboże.

Świetny wynik zbiorów. — Obawa przed utratą francuskiego rynku zbytu nie pozwoli Anglii na antyfrancuską politykę. — Urodzaje w Ameryce wpłyną decydująco na jej stanowisko wobec Europy i... alkoholu.

Kraków, 15 sierpnia.

Jest rzeczą znaną, że problemy gospodarcze oddziałują w bardzo znacznym stopniu na ukształtowanie się sytuacji politycznej. Z powodu zaś kwestii ekonomicznych najbardziej podważają się kwestia taniego chleba i możliwości jego nabycia.

Nie od rzeczy jest przeto rozpatrzenie obecnej sytuacji politycznej pod kątem widzenia — ostatecznych źniw.

Żniwa tegoroczne dały niebywale dodatni rezultat. Wiemy, że w Polsce wypadły one świetnie; równie dobre zbiory osiągnęła cała Europa środkowa, która będzie mogła obejść się bez importu z zagranicy. Nawet Rosya, mimo niżej szacującej gospodarki sowieckiej (o której świeżo pisaliśmy we wczorajszym numerze. Przyp. Red.) ma w tym roku dużą ilość płodów rolnych tak, że sowieci zapowiadają eksport — do Niemiec. Sowieci zależy na zdobyciu rynku niemieckiego ze względu na politykę zagraniczną. Inna rzecz, czy po zaspokojeniu rynku wewnętrznego zostanie Rosji zbyt wielka nadwyżka. Zapewnieniem i przechalkom bolszewickim

nie można zbyt wiele dawać wiary...

Na rynku światowym ukazują się natomiast inne dostawca, a jest nim mocarstwo brytyjskie. Anglia posiada do rozporządzenia swego rekordowe wprost zbiory z Kanady i Indii. I tu śmiało powiedzieć można, że cały spłot zagadnień europejskich związanych z przymierzem francusko-angielskim w dużej mierze zależy jest od planów rolnych, zebranych na polach kanadyjskich i indyjskich.

Jeżeli z jednej strony Francya utrzymuje Anglię w stałym szachu na Bliskim Wschodzie i zmusza ją do ustępliwości nad Renem i do ogra-

niczenia się tylko do wspaniałomyślnych gestów pod adresem Niemiec (n. p. ostatnia nota angielska) — to z drugiej strony Anglia czuwa teraz też nad tem, aby nie wyślizgał jej się z ręki dogodny odbiorca jej produktów rolnych. Wprawdzie w Anglii uświadamiają sobie, że Francya jest zależną od importu zboża z oceanu i że można wyrwać pewną presję na sojusznikach, ale w tym roku bardziej niż kiedykolwiek Anglia pragnie utrzymać rynki zbytu dla swego zboża.

Zdolność nabywcza Niemiec znacznie osłabła, zresztą mają one pod bokiem tańsze zboże, a Francya pozostała bardzo dobrym terenem eksportowym. I tu tkwi przyczyna, dlaczego nadzieje Niemiec na rozbiście przymierza anglo-francuskiego teraz są bardzo mało uzasadnione.

Pozostaje Ameryka, która, jak przypuszczają w Europie, przedko już zdecydowała się porzucić starą doktrynę Monroego i zacznie się wtrącać w sprawy europejskie. Zbiory amerykańskie według danych departamentu dla spraw rolnych w Waszyngtonie wynoszą w roku bieżącym 850 milionów buszli, dochodzą do tego jeszcze zapasy zeszłoroczne w ilości 150 milionów buszli. Jeżeli wziąć pod uwagę, że główni konkurenci St. Zjednoczonych na rynku zbożowym Kanada i Argentyna mają kolosalne wprost ilości na wywóz, że w Indiach zebrano 100 milionów buszli, gdy w zeszłym roku tylko 9 milionów, że Rosya zobowiązała się dostarczyć Niemcom 20 milionów pndów zboża, to okazuje się, że widoki dla eksportu amerykańskiego są bardzo nikłe. Należy też pamiętać, że cena sprzedaży pszenicy, wynosząca 1 i pół dolara daje producentowi amerykańskiemu bardzo niski zarobek i że Ameryka nie jest nawet w stanie konkurować z innymi krajami, które mogą dostarczyć zboże po znacznie niższej cenie. W tych warunkach w interesie St. Zjednoczonych najmniej leży porzucić dotychczasowe stanowisko i angażować się w sprawy europejskie. Farmerzy amerykańscy mają zupełnie inne zamiary. Pragną oni chwycić zbiorów tegorocznych zamagazynować, jako rezerwy, ale domagają się od skarbu pokrycia kosztów.

Dają się też słyszeć głosy, żądające zużycia nadmiaru zboża dla celów przemysłowych, co oznacza nie innego, jak uruchomienie przemysłu wódczanego i co za tem idzie uchylenie zakazu używania spirytualiów. Nie jest więc wykluczone, że dzieło zmarłego prezydenta Hardinga, które on z takim uporem przeprowadził, zostanie zniszczone i że ustawa prohibicyjna będzie zniesiona.

Pewnem jest wszakże, że na najbliższą przyszłość nie można mówić o jakiegokolwiek zmianie w stanowisku St. Zjednoczonych. Byłby to bowiem dla Yankesów kiepski interes, a idealizmu w polityce Ameryka w każdym razie nie uznaje.

Nowe tegoroczne zbiory w cyfrach.

Zbiór pszenicy wyższy o 25 proc., niż w r. ub. — Zbiór żyta wyższy o 29 proc. — Olbrzymia ilość siana.

Kraków, 16 sierpnia.

W tych dniach ogłoszono cyfry statystyczne, wykazujące cyfrowo, jak świetny przebieg mają kończące się obecnie żniwa.

Zbiory szacowane są z hektara (100 kg.) dla całej

Polski przeciętnie.

Pszenica ozima 14,5, pszenica jara 11,4, żyto ozime 14,1, żyto jara 11,3, jęczmień ozimy 18,5, jęczmień jary 14,8, owies 15,0, rzepak ozimy 13,6.

Dla poszczególnych województw przypuszczalnie

„szczęśliwy los” nie odmienił sytuacji, całe towarzystwo znalazłoby się w naurach wcale niegospodnie. Dmucha — jednakże — jak wspominałem — podróży przybywają, cało, no ale nie zupełnie zdrowe. Też kwaka, tamten trzyma się za wytlumaczony bok, ów znów opatrunki szczeki, inny zaś z boleścią spogląda na swój polarygany chałat — ale wszystkie to straty wynagrodzi im cudna, tygodniowa Szczawnica! Ponieważ sama reguł bez wyjątku, więc i tu znalazły się dwa samochody b. dobre, na detych gumach, które w zadowalający sposób spełniają swe zadanie. Oba autobusy są własnością warszawskich przedsiębiorców.

I codziennie, od maja aż po koniec września autobusy te wyrzucają, ze swych brudnych wnętrzb zbite masy chałtówców. Przed „Grand hotelem Stoege” przymusowy postój. Następuje obliczanie. Krzyk i harmider odbija się głosem echem po całej Szczawnicy. Starzy patryarchowie z długimi, siwymi brodami poważnie siedzą na bagażach, podczas gdy ich nadolne małżonki poszukują mieszkani. Wreszcie gdy po wielu godzinach znalazły lokum w salce, gdzie przebywa już kilka rodzin, a kilkanaście niekiedy i więcej osób, powoli ucieka się przed „Grand hotelem”, by znów najazutrz powtórzyło się to samo.

Charakterystyczne, iż do Szczawnicy nie przyjeżdża inteligencja żydowska, lecz prawie wyłącznie żydzi-ortodoksi. Na sto kuracjuszy jest 85% chałtówców, 10% inteligencji żydowskiej, a 5% Polaków. Językiem panującym tu wszechwładnie jest jargon. Ludność ta nadaje ton i charakter Szczawnicy. Odnosi się wrazenie, że ta nieczysta perła podhalańska znajduje się gdzieś na brzegami Jordana, a nie w najbardziej polskich stronach Rzeczypospolitej. Skąd się tyle i tak odrażającego tałajstwa bierze — trudno zaiste odgadnąć. Chyba gdzieś

z dalekich miasteczek kresowych. Wszyscy, jeden w drugiego nieprawdopodobnie chudzi o ascetycznych twarzach z mniej lub więcej kędzierzawymi brodami i długimi pejsami — jednakowo natomiast zaszarganymi chałatami i nigdy nie oczyszczonymi butami — promienieją po deptakach lub zalega wszystkich ławki w parkach zakładowych. Chcesz napić się wody, nie docieśniesz się do źródła — morze wiecznie falujących czarnych postaci, rozamiętnionych dyskusją walutową, ubrojenych w garnki, szklanki czy fiaski wysusza niemal w okamgnieniu studentów, tak, że wielokrotnie zamyka się źródło, aby woda mogła napłynąć. I nienawie w tem ani słowa przesady. Idziesz do inhalacji, wszystkie miejsca zajęte od rana do wieczora — czekaj do soboty. W Bullingu to samo — przy źródle „Magdalenki” ogon kilometrowy.

Po wypiciu kilkunastu szklanek „Jezofinki”, „Magdalenki”, „Stefana” czy „Walerii” z koziem mlekiem — udaje się gromadnie naród wybrany do polskiego lasu rkowego i tam z nabożeństwem błyka nos w dziupla sosen. Wdechają żywioł: „To dobrze robi na piersi” — objaśnił mnie pewien starozakonny. A gdy już wywachali sosny do ona, gdy już brakło miejsca całego, który można było jeszcze naciągnąć i wydusić żywioł — oblegają „mili kuracjusze” młode sosenki i świeże szpilki miętola w palcach i deklektują się zapachem igliwia. Później płacąc 15.000 za inhalację igliwiową, jak można mieć to samo za darmo? Biedny las, zdeplany, zniszczony, zupłoty — niczem planty Dietlowskie. Trawniki miejscami zupełnie оголоcone z trawy, wygranirowane kawkami „Hajnutu”, „Jogami” czy innymi „Stimmami” — mimo, że co kilka kroków znajdują się kosze na papiery i spluwaczki. Jeżeli któryś z nich uchyli wieka tych spluwaczek, to chyba tylko z ciekawości — a gdy wrzuci gazetę, w którą

miał zawiniąć chleb z masłem, uchodzi wśród swoich za „banachera”.

Powtarzam, niema w tem ani słowa przesady. Opowiadano mi w Komisji zdrowotnej, że walka z tą ludnością jest niemożliwą do wygrania. Nie pomagają żadne bary za nieutrzymywanie czystości — już nie brud, ale gnój zalega mieszkaniach tych „gości”, którzy jak rok długi nie widzą mydła ani szczotki. To też tuberkula panoszy się wśród nich w zagrażający sposób, dalej choroby skórne i ocz. Komisja zdrowotna, na czele której początkowo stał starosta Bandrowski, później nadradca Warczewski, a ostatnio star. Podobiński, łącznie z komisją sanitarną dokazują cudów, że potrafiła wybuchające od czasu do czasu epidemie chorób zakaźnych wśród ludności żydowskiej zdusić w zarodku.

Na zakończenie nieco o „Kolonii polskiej”. Jest nas tu około 300 (na 4000 „gości”), rozrzuconych po kilku pensjonatach polskich. Lwia część grupuje się w Zakładzie wódczanym Dra J. Kołaczewskiego. Pensjonat ten cieszący się ustaloną już sławą — jest ostoją polskości w Szczawnicy, w nim jedynie można się „nadszyszc Ojczyznę”. Ju jest „hodo-wa” wszelkich kwiatków na cele społeczne czy patryotyczne, przynoszących znaczne sumy. Zakład posiada własne łazienki hydropatyczne oraz własny olbrzymi park naturalny, z którego roztaczają się wspaniałe widoki na „trzy korony” i dolinę Dunajca, pozwala zapominać choć przez chwilę o zaszarganej zewnętrznej szacie Szczawnicy.

Wspominać również należy o wycieczkach do Piecin, Czorsztyna oraz o wycieczkach do bajki jodździe czajkami po Dunaju.

Cudnie natury, ukochna Szczawnica, kiedyż narazie przywdziejesz szaty europejskie? W. S.

przeciętny zbiór zbóż ozimych przedstawiał się następująco:

	pszenica oz.	żyto oz.
Warszawskie	16,9	14,2
Łódzkie	16,2	13,3
Kiełcie	14,6	13,7
Lubelskie	14,9	13,7
Białostockie	14,6	13,6
Wileńskie	9,3	8,0
Nowogródzkie	10,9	11,4
Poleskie	10,0	11,0
Wojnickie	13,9	13,9
Poznańskie	23,2	19,7
Pomorskie	21,9	18,3
Krakowskie	11,4	11,6
Łwowskie	10,9	11,7
Stanisławowski	11,1	11,2
Tarnopolskie	13,1	12,1
Śląskie	14,8	13,8

Sian pozostałych ziemiplodów w sierpniu (5 — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) wyrażał się w następujący sposób przeciętnie dla całej Polski:

Rzepak jary 3,4, prosa 2,3, gryka 3,0, groch 2,3, łubin 3,4, koniczyzna 4,0, len 3,0, konopie 3,3, ziemniaki 3,4, buraki cukrowe 3,4.

Przypuszczalny zbiór siana 1-go pokosu jest szacowany przeciętnie dla całej Polski:

Z hektara łąk suchych (polnych) 20,7 q (100 kg.), z hektara łąk młokich 21,7 q (100 kg.), hektara łąk meliorowanych 29,9 q (100 kg.), siana koniczyznowego z hektara 36,0 q (100 kg.).

W porównaniu z rokiem ubiegłym przeciętny zbiór z hektara jest wyższy dla łąk suchych o 57 proc., niższych 21 proc. i dla siana koniczyznowego o 80 proc.

Opierając się na szacowaniu przeciętnego zbioru dla kłosowych oraz dla ziemniaków na stopniu kwalifikacyjnym, należy się spodziewać następującego ogólnego zbioru w tysiącach ton: pszenicy 1452, żyta 6542, jęczmienia 1784, owsa 3773 i ziemniaków 24.387. Na skutek powyższego zbiór pszenicy wypadłby o 25 proc. większy niż w roku ubiegłym i żyta o 29 proc.

Cyfrы powyższe obliczone są na podstawie stanu rzeczy z końca lipca i z początku b. m. Ponieważ w wielu okolicach zbiory są silnie spóźnione, mogłyby jeszcze w razie niesprzyjającej pogody zejść tam pewne zmiany, które jednak nie zmieniają już całokształtu obliczeń.

Jak widzimy więc, zbiory obecne są naprawdę błogosławione. Winny one znacznie zmniejszyć panoszącą się drożyznę.

Bezrobocie u nas i zagranicą w r. 1921-22 Sytuacja w Polsce korzystniejsza niż zagranicą.

Kraków, 15 sierpnia.

Po ostatniej wojnie rosła powzięła fala bezrobocia. Kwestya ta była cnaprawa aktualna już przed wojną, urosła jednak do pierwszorzędnego zagadnienia społecznego dopiero po krwawych latach wojny, kiedy z okopów wróżyli do zniszczonych warsztatów pracy zastępy robotników. Daleko cięższe warunki życia powojennego, rosnąca ciągle drożyzna odegrały także niepoślednią rolę w komplikowaniu się tego za gadnienia.

Fala bezrobocia, jaka ogarnęła wszystkie niemal kraje dotknięte wojną, przybierała niejednokrotnie bardzo groźne rozmiary. I tak w Anglii do niedawna groźny niebezpieczeństwo było kryzys bezrobocia, zagrożony dopiero okupacją zagłębia Ruhry przez Francuzów, kiedy to dzięki ogromnemu zapotrzebowaniu na węgiel z Niemiec — tysiące bezrobotnych angielskich znalazło pracę w kopalniach.

Dziś kwestya bezrobocia u nas jest także opanowana, częściowo dzięki pewnemu ruszeniu się robót w przemyśle budowlanym na wiosnę roku bieżącego, w części zaś dzięki zapotrzebowaniu robotnika polskiego do Francji.

Niemniej jednak zagadnienie bezrobocia jest jeszcze dotychczas kwestya bardzo ważną nie tylko dla Polski, ale i dla wszystkich niemal krajów Europy.

BEZROBOCIE U NAS

Według danych głównego urzędu statystycznego w Polsce liczba bezrobotnych w dn. 1 stycznia 1921 r. wynosiła 40.870, w dn. 1 kwietnia tegoż roku wzrosła do 66.443, w dn. 1 lipca spadła nieco i wynosiła 59.564, wreszcie w dn. 1 października równała się 56.778.

W roku 1922 bezrobotnych było w dn. 1 stycznia 56.257, w dn. 1 kwietnia 26.111, w dn. 1 lipca 42.414 i w dn. 1 października 40.419. W zmniejszeniu liczby ich wzrosła znacznie i przekroczyła cyfrę 100.000, jednak dzięki energicznemu zarządzeniom władz i ruszeniu wielu robót na wiosnę ostatnio bardzo spadła.

W ANGLII

W tym samym czasie liczba bezrobotnych wahała się w następujących granicach: w dn. 1 stycznia 1921 było ich 977.000 w dn. 1 kwietnia 1921 1.799.000, 1 lipca 1921 1.804.000, 1 października 1921 1.554.973, 1 stycznia 1922 1.925.950, 1 kwietnia 1922 1.714.968, 1 lipca 1922 1.438.284, wreszcie 1 października 1922 1.412.527. Dane powyższe obejmują bezrobotnych ustawowo ubezpieczonych.

Wilno, 18 sierpnia.

W Wilnie, opodal Ostrej Bramy, mieszczą się mury klasztoru św. Ducha (Świątobliwych skł. monaster). W tych murach mieściło się ongi bractwo św. Ducha, mające na celu propagandę prawosławia na Litwie, szczególnie w Z. Mińskiej, gdzie była pokaźna ilość unitów. Idea swoje bractwo rozpowszechniało dwoma sposobami: 1) przy pomocy specjalnie przygotowanych porów i agitatorów, 2) przy pomocy bezpłatnego rozdawania włościanom literatury agitacyjnej, którym to celom służyły specjalnie redagowany dodatek bezpłatny, do pisma bractwa i z „Listok dla naroda”. Naturalnie ze względu na swe przeznaczenie, świstek ten za-

wierał same kalumnie, wymyślenia, fałszowanie faktów i t. p. na katolicyzm i Polskę. W celu nadawania większej prawdziwości, wymyślano najrozmaitsze dokumenty „historyczne”, albo wreszcie wprost też przekraczono fakty w sposób dla siebie dogodny.

Bractwo to liczyło sporą ilość członków i dysponowało ogromnymi środkami finansowymi; zakładało oddziały po większych miasteczkach, rozdając bezpłatnie swą makulaturę agitacyjną. Trwało to do okupacji niemieckiej. Wskutek ewakuacji wojsk rosyjskich — zarząd „bractwa” zwinął chorągiewkę. Agitacja ustała — lecz w lokalu „bractwa” przy klasztorze pozostało niezliczona ilość agitacyjnej ga-

zety, która pozostała aż do dzisiaj. Obecnie, coraz częściej się spotyka między ludźmi te „Listki dla naroda”.

Wielka szkoda, że nasze władze administracyjne nie zrewidowały swego czasu wszystkich pokoiów klasztoru, by chociaż przez ciekawość, rozzerzeć się w tym materiale rasyfikatorskim, który pozostał po ewakuacji wojsk moskiewskich. Wskazana jednak byłoby rzeczą, by odnośne władze dziś jeszcze ten materiał przejrzały i zapobiegły dalszemu rozpowszechnianiu, ewentualnie zrekwirowały i usunęły z klasztoru.

WIGAWKI KRIKOWSKIE.

WTOREK.

Wtorek, czy piątek, to dni targowe, w których miasto przybiera specyficzny wygląd.

Ulice natłoczone wozami. Niema już tych „furek” z półkoszami, z pięciomilowym dyszlem, który dawniej sam sobie torował drogę w gęstwie ludzi na targach i odpustach. Przeważają bryczki, na których lud „rosły i dorodny”, z góry spogląda na mrówki, spieszące z koszyczkami na targ do swoich „żywcicieli”. Człota przezornie trąska, w dłoni zgnieciona garść banknotów.

— Co dziś za nie kupi? Co za nie kupi jutro?

Wzdłuż Sukiennic od strony kościoła Maryckiego kilkakrotnie ławuszek sprzedawców. W koszach i koszykach owoce i grzyby. Jabłka o delikatnej powłoce, blade-zielone, jędrne i soczyste, gruski o wydłużonym kształcie, ciemny fiolet śliwek „damaszczyn”, kunszownie, jakby ze szkła wyrobione czernie, cetrzycznymi szwan, borówki, pałorki bruslanie, przepyszane usta lasu — maliny i przyjemny jego lud — grzyby.

Nie wielka tego ilość, a moc sprzedawców.

— Skąd wy?

— Ano od Jordanowa.

— I opłaci się wam tu przyjeżdżać z jednym koszykiem grzybów?

— Jakże!

Zagadka rozwiązana — musi być drogo.

Obok olbrzymie bukiety kwiatów, mające zawsze chętnych nabywców. Rzucą się w oczy płynne, jasne złoto piwonii, rubiny gwoździków, królewski kształt róż.

Są i kwiaty doniczkowe w długim szeregu, od separowane od reszty. Przy każdej doniczce licho ubrane dziewczę, chłopiec z rodziną inteligenta... W (warzacho pewne zażenowanie, czy spuszczane. Palergonie i fuksy, małe, wychodowane w oknie, anemiczne.

Ka wie, czy za użytkane ze sprzedaży pieniądze będzie to dzisiejszy obiad?

Wśród tłumu wiją się chłopcy, zalecając swój towar:

— Torek! Mocna, dobre torki!

Druga część Rynku przedstawia się mniej okazała. Krezus mógłby się tylko tam zapuścić, nie mając zresztą dużego wyboru. Mało tych na wagę złota bryłek masła. Mleka niczna, jest tylko śmietanka... Trudno! Dzieci muszą mieć mleko, a choćby je tylko oszukać, zabarwiając herbate.

Miejsce to patrzy na mnie jakimś ziemi oczami. Odchodzi.

Między przepyszniemi fasadami Pałacu Sztuki i Starego Teatru pokładają się barwne, barwą rozemiane plamy. Barwy te, a w pewnej mierze może i ceny, podniosły najwyżej jarzynie do godności kwiatu i szlachetnych kamieni.

Pojawiły się konwale kukurudz, osłonięte delikatnym, blade-zielonym liściem, otula je jedwabny, miękki włos. Aż dziw, że człowiek to pochłonie łakomie, dotykając białych, mlecznych pereł grubymi palcami, na których osiadł brud przesuwanych banknotów.

Tu i owdzie płonę koral lub krwawnik pomidorów. Rumienią się wazki rzodkiewki, rozsiadły się na naczelnem miejscu głowy kapusty, zachowując się prowokacyjnie wobec nabywców ze względu na cenę. Nęca wazki marchwi, zaprasza największy dziś przysmak miejskich stołów — bob.

— Co za tę kapustę?

— Pieć. — Przekupień już nie dodaje „tysięcy”, bo to się samo przez się rozumie.

— O jej! — woła służąca, badając zawartość głowy.

Cóż panna macasz? Przecież to nie kura! Są i „smolówki” na podpałkę i jako środek ochronny od moli.

Rynek Klepański to zgola co innego. Tam prze wala się „wielki handel”. Złote ziarno pszenicy przesypane się przez palce. A nad tem wszystkim góruje ogromna masa siana. Siano roznosi woń skożonych łąk. Przypomina się wień, — przychodzi tęsknota za tem, co dla bardzo wielu jest nieosiągalne — nawet na targach.

Z. O. H.

Prawosławne bractwo w Wilnie rozsadnikiem rasyfikacji.

Wilno, 18 sierpnia.

W Wilnie, opodal Ostrej Bramy, mieszczą się mury klasztoru św. Ducha (Świątobliwych skł. monaster). W tych murach mieściło się ongi bractwo św. Ducha, mające na celu propagandę prawosławia na Litwie, szczególnie w Z. Mińskiej, gdzie była pokaźna ilość unitów. Idea swoje bractwo rozpowszechniało dwoma sposobami: 1) przy pomocy specjalnie przygotowanych porów i agitatorów, 2) przy pomocy bezpłatnego rozdawania włościanom literatury agitacyjnej, którym to celom służyły specjalnie redagowany dodatek bezpłatny, do pisma bractwa i z „Listok dla naroda”. Naturalnie ze względu na swe przeznaczenie, świstek ten za-

wierał same kalumnie, wymyślenia, fałszowanie faktów i t. p. na katolicyzm i Polskę. W celu nadawania większej prawdziwości, wymyślano najrozmaitsze dokumenty „historyczne”, albo wreszcie wprost też przekraczono fakty w sposób dla siebie dogodny.

Bractwo to liczyło sporą ilość członków i dysponowało ogromnymi środkami finansowymi; zakładało oddziały po większych miasteczkach, rozdając bezpłatnie swą makulaturę agitacyjną. Trwało to do okupacji niemieckiej. Wskutek ewakuacji wojsk rosyjskich — zarząd „bractwa” zwinął chorągiewkę. Agitacja ustała — lecz w lokalu „bractwa” przy klasztorze pozostało niezliczona ilość agitacyjnej ga-

Zapisujcie się na członków Pogotowia — i płacić!!

KINO

Od poniedziałku dnia 13 sierpnia b. r. „SZAŁ MIŁOŚCI“

Wzruszający dramat życiowy w 5-ciu aktach.

WANDA

Zmiana lokalu

Z dniem 20 sierpnia 1923 przeniesionem zostaje
Szwajcarsko-Polskie Towarzystwo Importowe
na ul. Floryańską 44, II. p. 2695

Przeszło 3 miliardy

wynoszą
wygrane

w klasie V. 7 Państwowej Loterii Klasowej.

Ciągnięcie klasy V. trwa 34 dni od 5-go
września do 8-go października b. r.

Ceny Losów: Potrójny 63.000 Mp., podwójny 42.000
Mp., pojedynczy 21.000 Mp., połowka 10.500 Mk.
Losy są do nabycia 2683

U BRACI SAFIER

Kraków, pl. Dominikański 1.
Zamówienia listowne załatwia się odwrotnie.

Placówka uprasza o przesyłkę przekazem pocztowym.

Auto luksusowe 6-osobowe, bardzo mało
używane, okazje do
sprzedania. **Rudolf Wanicki**, garaż, Wrocławska 4
lub Pędzichów 21. 2692

Kraków, Karmelicka 3. Tel. 163.

Dr. Adolf Kłesk
powrócił, ordynuje, ul. św. Jana 18.

Szukam współnika

z kapitałem 700—800 milionów Mp. do
rozszerzenia istniejącego handlu w dziale
hurtowym. 2672

Wspólnik otrzyma mieszkanie i całe utrzymanie,
oraz zupełne zabezpieczenie włożonego kapitału,
jak również bardzo poważne zyski. Blizszych wy-
jaśnień udzielił I. Wiśniewski, Kraków, Łobzowska 25, I. p.

Wpisz na kursa handlowe
i rachunkowości państw.
roczne i półroczne, książki i mapki
w szkole T. NOWAKA
przyjmuje od 15-go sierpnia kan-
celary ul. Krowoderska 17.

Spec. chorób skórnych i wenerycznych
Dr Mieczysław Kaplicki
powrócił i ordynuje jak dawniej 2648
ul. Andrzeja Potockiego 2. Telefon 2536.

Korespondentka

polsko-niemiecka ze znajomością stenografii niemieckiej biegle
pisząca na maszynie poszukiwana do większego Towarzystwa
akcyjnego w Krakowie. Posada do objęcia zaraz zgłoszenia
pod „Niemiecka Stenografia“ biuro ogłoszeń Hupczyca Jagieł-
łowska 7. 2690

POSZUKUJE

3—2 pokoi, kuchnię, komfort, placę żądane od-
stępne i czynsz. Zgłoszenia wicedyrektor Jagiełło
Bank Towarowy, Podwale 7 (od 9—15 godziny).

Wpisz na kursa handl. roczne i półroczne
w szkole „Hermes“ **Jana Pilcha**
Kraków, Floryańska 39, II. p.
przyjmuje się codziennie.

Dr Wilhelm Türschmid

dyrektor szpitala
powrócił i ordynuje jak dawniej
w chirurgii 2688
Nowy Targ, Rynek 17. — Telef. 15.

**NIEZRÓWNY ŚRODEK
DO PIELĘGNOWANIA WŁOSÓW
i po ogoleniu** 2699
KREM BELLONA
WYROB:
WACŁAW KREMKY I MATZKA
W WARSZAWIE.
!! Sprzedaż wszędzie !!

I. asystent kliniki chorób skórnych i wener. U. J.
Dr. Tadeusz Pawlas
ordynuje w poniedziałki, czwartki i niedziele
od godz. 8—9 i 2—3
ul. Czapskich 1 (róg Jabłonowskich). Tel. 4210.

Czy tajemnica zawodowa jest bezwzględnie nienaruszalna?

Co o tem myślą adwokaci, lekarze i księża.

Paryż, 12 sierpnia.

W jednym z miast południowej Francji znany
advokat bronił przed sądem klienta, oskar-
żonego o zabicie wystrzałem ze strzelby myśliw-
skiej chłopca, który wdrapał się na drzewo, aby
powybierać ptaki z gniazda.

— Trzy osoby — oświadczył trybunałowi ów
obrońca — zjawiły się w mojej kancelarii, za-
pytując, czybym w danym wypadku podjął się
obrony. Jedną z tych osób, to istotny winowajca,
ale sekret zawodowy zamyka mi usta.

Oskarżonego uwolniono, a oko sprawiedliwości
zwróciło się teraz na owe osoby, które szu-
kały prawdy w kancelarii adwokata. W pro-
wincjonalnem mieście, gdzie się wszyscy zna-
ją i wszyscy wszystko wiedzą — nie tak to tru-
dno wyśledzić... A więc sekret zawodowy został
częściowo naruszony.

Wypadek ten spowodował dziennikarską an-
kieta na temat nienaruszalności tajemnicy za-
wodowej. Na ankietę odpowiedzieli liczni adwo-
kaci, lekarze i księża.

Znany paryski adwokat Moro-Giafferi oświad-
cza, że niema takich okoliczności, któreby mogły
adwokata zwolnić z tajemnicy zawodowej. Nie
mogą go zwolnić żadne władze i na wszelkie
pytania, zadawane odnośnie do broniącej prze-
zeń sprawy, wystarczy lakoniczne: „Jestem
adwokatem“.

— Pewnego razu zdarzyło mi się bronić —

BIEDNA CHORA WDOVA Polka, po urzędniku
Polaku, poddanym austriackim, co zostało powo-
dem wstrzymania pensji przez rząd polski jednego
środka do życia obecnie znajduje się wskrajnie na-
ędzy zwraca się z gorącą prośbą o pomoc do P. T.
publiczności. Datki przyjmuje Administracja dla
„pokrzywdzonej“. 2678

powiada p. Moro-Giafferi — człowieka oskarżo-
nego o zwykłą kradzież. Kradzieży tej nie po-
pełnił, ale w więzieniu śledczem przyznał się
do popełnienia zbrodni, która narobiła dużo na-
łasu. Usiłowałem przekonać go, aby się dobro-
wolnie oddał w ręce sprawiedliwości, ale nie
chciał się na to zgodzić. A ja nie mogłem mówić
związany tajemnicą zawodową. Uwolniono tego
człowieka od zarzutu kradzieży, a aresztowano
innego, jako podejrzanego o zbrodnię, którą po-
pełnił mój klient. Odszukałem go w jakimś na-
czym kabarecie i białalem, aby się przyznał.
Nie chciał, a ja musiałem milczeć. Przeżyłem
wówczas jeden z najstraszniejszych dramatów
sumienia ludzkiego. Na szczęście niewinnego
uwolniono.

Opinia lekarzy co do tajemnicy zawodowej
jest niezupełnie zgodna. Jeden ze słynnych psy-
chiatrów paryskich twierdzi, że w pewnych wy-
padkach wyjątkowych, gdy chodzi o dobro pa-
cyenta, lekarz może złamać tajemnicę zawodo-
wą.

Oczywiście księża katolicy oświadczyli, że
żadna władza świecka ani kościelna nie może
skłonić księdza do zdradzenia tajemnicy spo-
wiedzi. Byłoby to złamanie sakramentów.
To też historia notuje cały szereg wypadków,
że księża katolicy przekładali śmierć nad zdra-
dzenie tajemnicy spowiedzi.

Krwawe zaburzenia w Meksyku.



Słynny rewolucjonista meksykański Pancho Villa został zabity 20 lipca w czasie bitwy pomiędzy
jego stronnikami, a zwolennikami Meguela Trilla. Ilustracja nasza przedstawia generała Villa na łożu
śmiercielnem.

Na Marsie żyją „ludzie“ tylko nie chcą z nami gadać.

Kraków, 15 sierpnia.

Angielski astronom p. Ryves, który już od
przeszło roku obserwuje na Teneryfie planetę
Marsa przez swój olbrzymi teleskop, pono po-
robił nowe sensacyjne obserwacje nad tą pla-
netą.

W jednym z angielskich pism fachowych a-
stronomicznych ukazał się artykuł Ryvesa, któ-
ry pisze: „Obserwacja Marsa wykazuje, że pla-
neta ta nie jest bynajmniej światłem martwym.
Przeciwnie, wykazuje wyraźnie ślady życia.
N. p. ów ciemny punkt nazwany Syrtis Major,
powiększył się, obecnie o boczny wyrostek
kwadratowego kształtu. Jeszcze w r. 1909 nie

było śladu tego. W przeciągu 14 lat 100.000
angielskich mil kwadratowych lądu, które da-
wniej z powodu swego bładozielonego zabarwie-
nia były charakterystyczne, jako „puszczyzna“,
obecnie przybrały ciemno-brązową barwę. Z
tak zwanych „jezier“, kilka pociemniało wyra-
źnie. Również niektóre z tak zwanych kana-
łów wykazują zmiany“.

Ryves wyraża prztem opinie, że warunki
klimatyczne na Marsie umożliwiają w zupeł-
ności istnienie życia. Jeżeli więc na planecie tej
bytuja jakieś istoty rozumne, to przedzi, czy
później będzie można znaleźć sposób porozu-
mienia się z nimi.

Krwawy dramat rodzinny bezrobotnej.

Dwa lata bez pracy, — Chorobliwe podejrzenia. — Skarga o rozwód.
Poraniona żona i dziecko. — Próba samobójstwa przy pomocy brzytwy.

Wiedeń, w sierpniu.

Przy ulicy Hagenmüllergasse mieszkał od r.
1916 robotnik Krenn wraz ze swą małżonką
Anną i małą 5-letnią córeczką Hildą. Krenn od
dwóch lat pozostawał bez pracy i żył z zasiłków
dla bezrobotnych. Brak pracy wywołał u niego
znaczną nerwowość, która też wyrażała się dzi-
wną ostrością w stosunku do rodziny. Krenn
bił często żonę bez powodu. W ciągu ostatniego
roku począł ją szczególnie prześladować i tor-
urować swoją zazdrością.

Odnajmował on jeden pokój elektrotechniko-
wi Kadlecowi i o niego robił nieustanne sceny
znie, jakkolwiek 54-letnia kobieta była Bogu

ducha winna. W ostatnich czasach pasya Krenna doszła do tego stopnia, iż pobliż żonę do krwi. Na skutek tego biedna kobieta wniosła do sądu skargę o rozwód. Dowiedziawszy się o tem Krenn wpadł najprzód do pokoju swego rzekomego rywala i usiłował go zabić. Kadlecowi udało się szczęśliwie uciec. Wtedy rozwścieczony Krenn wpadł do swego mieszkania, pochwylił nóż kuchenny i rzucił się na bezbroną żonę, która trzymała w objęciach córeczkę.

Tymczasem Kadlec zdołał zaalarmować innych mieszkańców domu i policyę. Po wymłynie drzwi oczom ich przedstawił się okropny widok.

Żona Krenna leżała w kałuży krwi, obok niej córka z ranami na skroni i ramionach. Niedaleko od ofiar swej wściekłości leżał Krenn ze strasznie pociętymi rękoma.

Krenn zadał żonie kilka ciosów w szyję i ramiona, następnie rzucił się na córkę, zadając jej groźne ciosy w skroni i prawe ramię. Następnie sam zadał sobie ciężkie rany brzytwią, na obu rękach, chcąc prawdopodobnie poprzecinać sobie żyły.

Pogotowie ratunkowe odwiezło wszystkich do szpitala, gdzie dokonano natychmiast operacji — niema jednak nadziei utrzymania ciężko poranionych przy życiu.

„Bo ciebie nigdy niema w domu”.

Wiedeń, w sierpniu.

Jan Syrowatka przeraził się ogromnie, kiedy wróciwszy do domu późno pewnego wieczoru, zastał żonę, leżącą bez duszy na podłodze, a całe mieszkanie granulawie splądrowane. Co prędzej zabrał się przedewszystkiem do ocucenia zemdlonej. Jakaż była radość troskliwego małżonka, gdy po długich próbach przywrócenia do przytomności żony rozwarły się wreszcie ciężkie powieki zemdlonej, a z ust zaciśniętych dobyło się głębokie westchnienie. Zanim jednak radość jego zdołała dojść do zenitu, spadły na głowę jego zatroskana wyrazy, wypowiadane jak na przywrócenia dopiero do przytomności, dość swobodnie i prędko.

— Bo ciebie nigdy niema w domu, dlatego mogło się stać coś podobnego!

Niejednokrotnie pani Syrowatkowa robiła wyrzuty mężowi z powodu późnego powrotu do domu, że dom niema dla niego żadnej wartości, że ją zaniedbuje i t. d. Groziła mu nawet z tego powodu policyę.

To też i teraz dała upust swemu rozgoryczeniu. Jan tracił już cierpliwość i zamierzał wybuchnąć, gdy żona miłym ruchem wskazała na poctwierane puste szafy, szuflady, brak wszel-

kiej gotówki i bielizny. Strach porwał go za włosy, gdy dowiedział się, że jakiś bandyta wiar gwał do domu, obezwładnił żonę przy pomocy chusty, nasyconej jakimś odurzającym płynem. Więcej biedna kobieta nie pamiętała, gdyż padła bezwładna na ziemię.

Przeleżała tak kilka godzin, dopóki jej mąż nie przywrócił do przytomności. Pustka w domu i brak 2 milionów koron, świadczył tylko o reszcie wypadków.

Cała sprawa stała się oczywiście szeroko głośną, sprowadzono policyę, która rozpoczęła na miejscu energiczne śledztwo. Przeszukano całe mieszkanie skrupulatnie tak dalece, że pani Syrowatkowa poczęła się niecierpliwie, a nawet złościć, popełniając pod adresem policyi szereg niegrzeczności. Kiedy wreszcie przytoczono jej szereg okoliczności niezgodnych z jej opowiadaniem o bandycie, wyznała, że cała bandacha historia jest jej wymysłem. Chciała ona mianowicie zastraszyć męża i zmusić go na przyszość, by wieczory spędzał w domu.

Czy taktyka pani Syrowatkowej odniosła skutek — nie wiadomo jeszcze, — pewnem jest to tylko, że będzie musiała odpowiadać przed sądem z powodu wprowadzenia władzy w błąd.

cie, ileby to trzeba zapłacić za rozklekotanego fiakra.

Gdym wysiadł i skierował swe szybkie kroki do słynnej mleczarni Bisanza, zrozumiałem absencję i abstynencję Krakowian. Sympatyczny, naprawdę miły i europejski zakład gastronomiczny zamknięty. Niechybnie restaurację zamknięto z powodu braku frekwencji. Obecnie zaś ludzie nie jeżdżą na Wole z powodu braku restauracji, bo istniejące tam zakłady ani z zewnątrz ani wewnątrz nie są nieśmiertelnie zachęcające.

Tak to u nas niejedno się robi połowicznie. Gdyby właściciel restauracji był stworzył komunikację autobusową, nie cierpiałby na brak gości. Gdyby zarząd tramwajowy obecnie postarał się jakiś przyzwoity punkt oparcia dla wybieczkowców, miałby i klientelę do autobusu, napewno nawet przez cały dzień powszedni.

Niezależnie od tego trzeba zrzucić krakowskiej publiczności ospałość i brak miłości przyrody. W takim Bielsku w niedzielę całe miasto wylega do „Lasu Cygańskiego”, który jest dla miasta tem, czem dla Krakowa las na Woli. U nas z dobrodziejstwa obcowania z przyrodą nie chcą korzystać nawet za cenę 5.000 marek.

Tommy.

Mieczysław Zielenkiewicz.

ŚMIĘT SIĘ NA POLA CICHOSKRADA

Śmęć się na pola cicho skrada
Chłodne ramiona na nich kładzie,
Bajki przedtute opowiada
O białej pani w butym sadzie.

Lecą wstuchane w bajki liście,
Padają senne w topiel czaru,
Słoneczne toną złota kiście,
Zochają szeptu drzewo rozwaru.

Gdzieś jakieś boje przeszły duże...
Pamięć straszką smutkiem blada...
W sen zapadają białe róże,
Śmęć się na pola cicho skrada.

—o—

Co dzień niesie?

Przyczyny zniemczenia polskich nazw w rozkładzie jazdy.

W urzędowym rozkładzie jazdy polskich kolei państw, tudzież we wszystkich rozkładach wycieczkowych na dworcach arkuszach planu jazdy, używane są stale niezbyt miłe dla ucha polskiego nazwy „Danzig”, „Praust”, „Langfur”, a również dość dziwne Wier, Bucaresti itd. W niezrozumiałej tej dla naszej publiczności

Uroczystości religijne we Francji.



Św. Teresa

Pod blaskiem niebom Normandii w starożytnym mieście Lisieux odbywają się obecnie wielkie uroczystości religijne na cześć świętej, która w tem mieście spędziła życie w surowych murach zakonu Karmelitanek im. Dzieciątka Jezus. Św. Teresa z Lisieux została kanonizowaną w bieżącym roku w kwietniu. Przeszło 100.000 pielgrzymów przybyło do Lisieux, aby oddać cześć siostrze Teresie.

kwestyi zwracano się również z częstymi zapytaniami do naszych władz kolejowych. To też obecnie wyjaśniają one, że wszelkie obokkrójowe nazwy, zgodnie z konwencją, przyjętą przez koleje całego świata, podawane są w brzmieniu włoskiem, t. j. miejscowym. Mamy przeto Danzig, zamiast Gdańsk, ale wzamian za to wszystkie koleje europejskie znają tylko „Warszawę” a nie Warschau. Kraków, a nie Cracovie, lub Krakau i zapomniały również o „Lembergu”.

Nauka pływania w wojsku.

W celu uzupełnienia sprawności bojowej żołnierza, wprowadzoną zostanie do programu wyszkolenia wszystkich oddziałów wojsk polskich obowiązkowa nauka pływania. Wprowadzenie nauki pływania do programu indywidualnego wyszkolenia żołnierza poza dużym znaczeniem w dziedzinie wychowania fizycznego, doda nowy czynnik ogólnowychowawczy, rozwijający odwagę i pewność siebie.

Wobec projektowanego wprowadzenia nauki pływania, wszystkie D. O. K. przystąpią do urządzenia szkół pływania w garnizonach i oddziałach, oraz do szkolenia kadr instruktorskich. Całokształt urządzeń szkół pływania, kierownictwo nad techniczną stroną urządzeń obejmie departament inż. i sap. M. S. Wojsk.

Ze względu na to, że budżet M. S. W. na r. 1924 musi być opracowany do września br., wszystkie ODK. winny nadać do Departamentu V. projekty budżetów.

Okradanie ambulansu pocztowego z dolarów.

W związku z dochodzeniem, wdrożonem przez policyę poznańską, na skutek skarg o systematyczne okradanie korespondencji pocztowej pieniężnej z ambulansów pocztowych, aresztowano 20-letniego Kazimierza Marciniaka, pomocnika kierownika ambulansu. Przy aresztowaniu znaleziono ukryte dziewięć sztuk listów zagranicznych, adresowanych do różnych miejscowości, przeważnie w Poznańskie. W mieszkaniu Marciniaka w Poznaniu znaleziono pieniądze w walucie zagranicznej, weksel na milion marek na imię Tomasza Moskwy, cztery przekazy angielskie, cztery przekazy „Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych” oraz blankiet z pieczęciami urzędu pocztowo-telegraficznego w Sokółce. Wobec zebranego materiału obciążającego, Marciniak przyznał się do otwierania listów i wykradania zawartości, przeważnie dolarów.

Gdzie przebywa morderca ś. p. Twardochliba?

Jak informuje „Gazeta Lwowska”, morderca ś. p. prof. Twardochliba, Dzikowski, który zbliżył się aresztów sądowych znajduje się już — wedle informacji tut. Rusinów — w Czechosłowacji. Nie ulega już żadnej wątpliwości, że ucieczka ta była należyście zorganizowana, a na czele spisku stała niejaka Makuchówna, która również zbliżyła.

Najstarszy banknot na świecie.

Nigdy dawniej pieniądze papierowe nie odgrywały takiej roli w życiu, gospodarczym, jak

NADEŚLANE.

Za dział ten Redakcyja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Lekarz-Dentysta Dr. S. Friedeker
Senacka 6, powrócił i ord. od 9-12 i 3-6.

Prywatne Seminarium żeńskie
PROF. E. BUIAKA.

Wpisy na rok szkolny 1923/4 na kurs I. II. III.
przyjmuje kancelarya 2682

Kraków, Grodzka 60, od godz. 4—6 pop.

BUCHALTERYI wszystkich systemów
korespondencyjnie
szybko i pewnie uczy szkoła 2687

K. Zimowskiego, Kraków, Tenczyńska 2.
Ządać prospektów. Ponadto WPISY na ustne kursa
półroczne i roczne w Kancelaryi cały dzień.

Spec. chorób uszu, nosa i gardła

DR RAFAŁ SPIRA
powrócił

Rynek Główny 24 2693 od godz. 11—1.

ZYGZANI.

Autobusem na Wole Justowską.

Pierwszą moją myślą po powrocie z urlopu było zakosztować rozkoszy jazdy autobusem. Przecież nieładna to rozkosz. Mówiono o nim już z dziesięć lat lub więcej, deliberowano, marzono. Wreszcie mamy i ten autobus.

Czekając na ową niedzielne popołudnie, zaprzytywałem różnych ludzi dobrej woli, żali nie wiedząc, czy nie można gdzieś wcześniej nabyć biletów, aby uchronić się od ścisku i ogonka, nikt mnie nie poinformował. Z wielkim też lekkiem puściłem się ostatnią niedzielą na Salwator, niepewny, czy będę dopuszczony.

Alści przyjechawszy obstąpił. Auto stoi i warczy z zachęcającą miną, a ludek, który się z tramwaju wysypał na jedną i drugą stronę się rozchodzi, auta nie tentując. W rezultacie pojedynczemu z bardzo słabym kompletem...

Autobusowi należy się zaszczyt opisu. Jest on naprawdę bardzo solidny, elegancki. Kółkowiek jeździł autobusami słynnego Orłowskiego do Morskiego Oka, wie że są autobusy i autobusy. Nasze auto jest zaopatrzone w doskonale wyścielone i kryte skórą ławeczki, tak że trzęsienie jest miłym, jakby elektrycznym zabieganiem, celem uzyskania lepszego apetytu. Cena 5000 mkp. za turę jest zdumiewająco niska. Pomyśl-

obecnie, kiedy państwa środkowo i wschodnio europejskie zmuszone są wydawać coraz to nowe olbrzymie ilości banknotów, opiewających na coraz to wyższe kwoty. Słynny bankier z początku XVIII. stulecia, nazwiskiem Law, uchodzi za tego, który pierwszy wprowadził w Europie banknoty, jako środek płatniczy. Zalał on wówczas Francję swoimi bezwartościowymi papierkami. Nie jest on bynajmniej wynalazcą

banknotów, albowiem w istocie ten wynalazek jest chińskiego pochodzenia. Najstarszy banknot na świecie ukazał się w Chinach w połowie XIV. stulecia, za czasów rządu pierwszego cesarza dynastii Ming. Na banknocie tym znajduje się napis: Papier wartościowy dynastii Taiming, ważny wszędzie pod sklepieniem Nieba.

Główny urząd żywnościowy w Poznaniu wstrzymał dostawę maki do Krakowa.

Główny Urząd żywnościowy, oddział handlowy w Poznaniu, który od szeregu miesięcy na skutek akcji nadzwyczajnej komisarzy dla walki z drożyzną dostarczał stałe mąkę chlebową dla magistratu krakowskiego oraz związków spółdzielczych, wstrzymał nagle i to w chwili mianowania nowego komisarza drożyznianego dostawę maki dla miasta, tak, że w najbliższych dniach grozi zamknięcie piekarni miejskiej, oraz zaprzestanie wypieku tańszego chleba w mieście. W imieniu najuboższych warstw

ludności, która w dzisiejszych czasach szalonej drożyzny z tańszego chleba miejskiego oraz chleba rozdzielanego we spółdzielniach korzystała, prezydent miasta apeluje do nadzwyczajnego komisarza dla walki z drożyzną, aby bezwzględnie zechciał wydać stosowne zarządzenia dostawy maki dla miasta w sposób dość praktykowany. Prezydent miasta oraz Związki spółdzielni krakowskich interweniować będą ze swej strony przez swych delegatów u nadzw. komisarza w tej sprawie.

Zderzenie dwóch pociągów towarowych na stacji Podgórze-Płaszów. Na szczęście bez ofiar i większych strat.

(6) Dnia 14 br. o godz. 20 na stacji kolejowej w Płaszowie nastąpiło zderzenie się dwóch pociągów towarowych. Mianowicie pociąg zdążający z Krakowa najechał na pociąg stojący na

stacji wskutek złego ustawienia zwrotnika. Została uszkodzona jedna lokomotywa, 1 wóz zupełnie rozbił, jednak ofiar w ludziach nie było żadnych.

Sensacyjne aresztowanie w Zbąszyniu. Udaremniony wywóz klejnotów i dokumentów politycznych.

Strak celna w Zbąszyniu przyspieszała, wczoraj pewnego izraelitę z Poznania i Niemca, rzekomo byłego urzędnika kolejowego, który z pomocą trzeciej osoby, podobno polskiego urzędnika kolejowego, przemycić usiłował do Niemiec rozmaite klejnoty i cenne dokumenty po-

lityczne. Aresztantów odstawiono do poznańskiego województwa, a stamtąd pod eskortą na policję. Szczęśliwie są narazie trzymane w tajemnicy. Owym żydem ma być niejaki Bric, właściciel hurtowni zegarmistrzowskiej z ulicy św. Wojciecha.

Samochód runął w przepaść 25 osób zabitych.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 sierpnia. (Z) Donoszą z Paryża, że w okolicy Lourdes zdarzyła się straszna katastrofa. Skutkiem popucia się hamulców

runął w przepaść samochód wycieczkowy, którym jechało 25 pasażerów. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu.

Miliarderka, która umarła z głodu.

W Liverpoolu znaleziono w mieszkaniu zwłoki kobiety, która, jak wykazała ekspertyza lekarska, zmarła skutkiem wycieńczenia głodowego. Tymczasem w szufladach zmarłej znaleziono tysiąc funtów sterlingów, dwa tysiące franków szwajcarskich i liczne kupony papie-

rów wartościowych. W markach polskich miliardowy majątek. Najwidoczniej kobieta owa zmarła z głodu, nie chcąc naruszyć swych pieniędzy.

Mamy tutaj do czynienia z wypadkiem patologicznego skąpstwa.

Rafinerya nafty w zachodniej Małopolsce poszukuje biegłej polsko-niem. STENOTYPISTKI

piszącej na maszynie do natychmiastowego wstąpienia. Mieszkaniec zapewne. Warunki według umowy. Reflektentki bez rodziny zechcą zgłaszać oferty do Administracji „Ilust. Kuriera Codz.” pod „Biuletyn stenotypistki”. 2684

„Najciekawszy numer „Ilust. Kuriera Codziennego” zawiera 14 stron druku.

Na Zielną...

(młg). Kościół dyszy rozpyloną wonią kwiatnych kadzielnic... — Rumianek, macierzanka, melissa, centurya, mięta, turkietki, prociw. Siedmiolatek ziele poświęcone w dniu Matki Boskiej Zielnej, które chronić ma przez rok cały dom od chorób i niebezpieczeństw.

Bo Matka Boska Zielna błogosławi ziółkom i lasów naszych. Święto Matki Boskiej Zielnej, czyli święto Wniebowzięcia jest przez lud nasz uważane za jedno z najuroczystszych świąt dorocznych. W Kalwarii Zebrzydowskiej odbywa się odpust, ścigający nieprzebrane rzesze pątników, którzy pragną wziąć udział w uroczystościach, zaczynających

Żeby się piesek nie opalił.



więc z nadmiernej troskliwości ostrożnie go pilnuj, rasłko, „Żeby się piesek nie opalił”.

litr bobu 2.000 marek. Bardzo drogie były owoc. — Kilogram gruszek ber 16.000 marek, kilogram gruszek polskiego gatunku 12.000 marek, kilogram śliwek 14.000 marek, kilogram wiśni kwaśnych 26 tysięcy marek, litr brusznicy 8.000 marek, litr borów 3.500 marek.

NOWE POMYSŁY OŚWIATOWE MINISTERSTWA W. R. O. P. wydało spis podręczników szkolnych dla szkół powszechnych na rok 1923/4, „dzwonionych” do użytku. Według tego spisu przewidziano na oddział I-szy nie mniej, jak tylko dzieł podręczników, na oddział II-gi tylko 14 podręczników, na oddział III-ci 11 podręczników i t. d. Co to znaczy? Albo się pozostawia dowolność w kupowaniu, a w takim razie niema mowy o nauce, albo się zostawia dowolność nauczycielowi w wyborze, a w takim razie niema jednolitego planu. — Wśród oczywiście przeważają wydania warszawskie, a nie brak i „własných nakładów” amatorów. — Przy obecnej drożyznie książek i przy jej ustawicznym wzroście trudno się nie zapytać: Co to znaczy? I co znaczy, jeśli n. p. braknie jakiegoś nakładu na kilkanaście tysięcy zapotrzebowani? —

(3) POBOŻNA KRADZIEŻ. Kielach Józef zdążył na odpust do Kalwarii. Nie tyle, aby się zmyć z nieprawości, ile żeby zarobić na chleb codzienny sprządaż różańców. Strudzony ciężarem dnia usnął na dworcu podgórskim. Jakis nieznanzy rzemieślnik skradł mu owych 57 tuzinów różańców, sprawiając mu szkód na półtora miliona marek.

(4) SACHARYNARZ. Lazor Rosshändler, kupiec przy ul. Rabina Meisela 13, przyszedł w jakiś sposób w posiadanie 3 kg. sacharyny. Ponieważ tajemnicę nie chciał nikomu wyjaśnić, skonfiskowano mu owe sacharyny.

(5) DWAJ ZŁODZIEJE, CZYLI SZKŁAD DRZEWA. NIE JEST ODPOWIEDZIĄ SZKATNA. Pani Rozalia Ferber przechowywała niepotrzebna garderobę w składzie drzewa przy ul. Starowisłnej 1. 88. Poślanowili wyszukać tu wspaniałą sposobność Józef Stepniowski i Wojciech Kaputkiewicz, którzy zawiazali w tym celu dumawiarz uwieczniony wkrótce przeniesieniem garderoby ze skrytki na ludną, gwarne handlem starzyzny ulicę Kazimierza. Dumawiarat ten skonfiskował policjant żelaznymi więzy.

(6) KTO WYGRAŁ NA MATEU JUTRZENI? Ten niezany, który Ludwikowi Grossowi zaskomłował portfel za 118.000 Mkp.

(7) A JEDNAK WYBRAŁA. Rozalia Bakówna przy szła do sklepu z obuwem Tunnara w Ryńku i poprosiła o pokazanie jej bucików. Panna Rozalia okazała się wybredną w wyborze. Te jej się nie podobały, bo na wysokich obcasach i nie modne, tamte za ciasne, inne niezgrabne, inne jeszcze za drogie. Wreszcie opuszcila lokal i tu kupiec konstatuje, że jednak wybrała, tylko nie nikomu nie powiedziała, czy, wybiegła na ulicę ku wielkiemu rozważeniu gawiedzi wydobyl kupiec z pod spódnicy niewiesły zrzęcznie ukryte buciki, te same, które przedtem w sklepie ujemnie skwalifikowała. Co to znaczy względność ludzkich sądów! Będzie się też nad tem wkrótce zastanawiał sąd, ale już bezwzględniejszy.

ODPOCZYWAĆ MOŻNA I BEZ WIERZCHÓW NA BUCKI. BUCKI zakonkludował jakiś nadwiślański złodziej, który p. Piotrowi Świełocławemu, zażywającemu słonecznej kąpiel nad Wisłą zabrał torbę płócianą z dwoma parami wierzchów na bucki, wartości 380.000 Mkp.

Z kraju.

(Szcz) STANOWISKO DYK. GABINETU MINISTRA SKARBU objął tymczasowo p. Michełski, na-czelnik wydziału przydziałnego w departamencie administracyjnym.

PODEJRZANIE GOŚCI RUMUŃSKIEJ. Marszałek sen. Tęgopowicz otrzymał od wyjazdających z Polski parlamentarzystów rumuńskich podemnowanych przed paru dniami w Warszawie następujący telegram:

Opuszczając wasz piękny kraj, czuję się zobowiązany przelać wyrazy podziękowania za domowe, serdeczne gościnność. Polity nasz wśród drożych nam przyjaciół polskich był tem bardziej miły, że uwydatnił zupełną wspólność naszych poglądów i

sie „Pogrzebem Matki Boskiej” i kończących „Zaślubinami Matki Boskiej”.

Lud mniema, że dusze opuszczające ciała w wigilię Wniebowzięcia idą prosto do nieba, bo Matka Boża zabiera je ze sobą.

(Z) MIN. DAROWSKI WYJEŻDZA DO TRUSKAW CA. Dnia 14 sierpnia wyjeżdża do Truskawca na kilkutygodniowy pobyt minister pracy Darowski.

(Z) STANISŁAW KAUZIK DYREKTOR GABINETU MINISTRA SKARBU zgłosił wczoraj rezygnację, którą została przyjęta.

(Z) GENERAL DĘWIEZY ROBERT LAMEZAN został powołany do służby czynnej do min. spraw wojskowych oddziału V szl. generalnego.

SPRAWY WODOCIAGOWE NA KOMISJI MIEJ-SEJ. Dnia 13 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. wiceprezidenta Sarego, posiedzenie komisji wodociągowej, na którym po sprawozdaniu z ruchu wodociągowego uchwalila komisja warunki przedłużenia rurociągu do koszar we Woli Justowskiej i omawiała była sprawa budowy rafinerii w Skawinie, ze względu na zanieczyszczenie wody odpadkami rafinerii, nadto przyznała komisja ulgi w opłatach taryfowych.

Z TARGU. Na targu wczorajszym zaznaczyła się wydatna wyższość nad babulą. Za klg. masła zdążyła 64.000 marek, nawet więcej. Za jęko 1500 marek, litr mleka 3.500 marek. Dowiedziono wilką ilość o górków, których cena spadła do 25.000 marek za kope. Za 100 klg. ziemniaków żądano 160.000 marek — w detalicznej sprzedaży 2.000 za klg. Za wiązek buraków żądano 1.500 marek, wiązek pietruszki 1.500 marek, wiązek marchewki 2.500 do 3.000 Mk. Kilogram pomidorów 26.000, kilogram fasolki szpa-

znęć. Podpisany (—) Mikołaj Botosz prezes rumuńskiej grupy międzyparlamentarnej.

OPÓŹNIENIE SIĘ RUMUŃSKICH POCIĄGÓW. W ministerium kolei zwróciło się do rumuńskich władz kolejowych z prośbą o interwencję w sprawie stałych opóźnień, z jakimi nadchodzą na nasze pogranicze do Sniatynia bezpośrednie kursyści pociągów transzajtowych, z których jeden łączy Morze Czarne z Jassami, drugi zaś biegnąc wzdłuż Małopolski, łączy między Bukaresztem i Pragę oraz Wiedniem.

Wprawdzie polskie składy pociągów zgodnie z konwencją międzynarodową, oczekują na pograniczu naszych pobratymów rumuńskich, ale czekanie, wręczając się zbyt długo i psuje następnie punktualny przebieg pociągu transzajtowego przez terytorium polskie.

(Z) INTERPELACJE W SPRAWACH WOJSKOWYCH TRAKTOWANE JAKO PILNE. Minister spraw wojenskich gen. Szepelicki polecił wszystkim podległym organom traktować sprawy dotyczące interpelacji sejmowej jako pilne i dostarczać materiałów do każdorazowych wyjaśnień w sprawie interpelacji.

W EMIGRACJI Z ROSJI MUSZĄ OPUŚCIĆ POLSKĘ **OSTATECZNIE** dnia 1 września. Z tego powodu ustatkowano działalność różnych instytucji emigracyjnych w Warszawie i w Polsce, których zadaniem jest opieka nad emigrantami.

STRAK STRÓŻÓW W WARSZAWIE (AW). Wczoraj rozpoczął się strajk dozorców domów. Dozorcy wstrząsali się zamiatając jezdni i domów.

(AW) WRZENIE WŚRÓD ROBOTNIKÓW Z POWODU PODATKU. Od poniedziałku zaznaczają się chęć robotników fabrycznych Warszawy niezadowolonych z powodu wysokich sum, które są zmuszeni płacić na poczet podatku dochodowego. Tęgo rodzaju stan stał się wywołany spadkiem waluty, co powoduje skok mnożnika podatkowego. Ministerstwo skarbu ma poczynić w tym kierunku odpowiednie zarządzenia.

(Z) ZJAZD EMIGRACJI UKRAIŃSKIEJ W POLSCE. Dnia 15 bm. mają rozpocząć się w Warszawie posiedzenia zjazdu emigracji ukraińskiej w Polsce. Zjazd ma potrwać trzy dni i będzie poświęcony wyłącznie kwestiom organizacyjnym. Zjazd będzie polawiany charakteru politycznego.

(Szcz) STRAJK BRUKARZY W WARSZAWIE **ROZKŁOCONY.** Skutkiem ukończenia strajku brukarzy podjęte zostały roboty na ulicach Warszawy.

PIERWSZY DZIEŃ ZJAZDU INWALIDÓW W WARSZAWIE. W Warszawie rozpoczął się obrady w zjazd delegatów związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej. Na zjazd przybyło 213 delegatów, reprezentujących 112 oddziałów związku. Oddziały te obejmują 320.000 inwalidów, 170.000 wówo i około 350.000 sierot po poległych.

Po nabożeństwie nastąpiło oficjalne otwarcie zjazdu w sali Tow. Hygienicznego.

Przewodniczącym zjazdu został wybrany najstarszy wiekiem adw. Olszewski z Krakowa, zastępcą przewodniczącego p. Biegalski, sekretarzami zaś pp.: Blub i Szmuczyński.

Uchwalono jednomyślnie rezolucję, oddającą cześć pamięci ś. p. Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, Gabriela Narutowicza, oraz wyraży hołdu dla Marszałka Piłsudskiego.

Założono cały szereg kooperatyw. Według nadesłanych sprawozdań, ich kapitał zakładowy wynosi przeszło 1 miliard, 5 milionów marek polskich.

Poza tem uzyskano następujące koncesje dla członków związku: 73 na składnice tytoniowe, 14 na składnice soli, 1196 na sklepy tytoniowe, 17 na bufety kolejowe.

Po przyjęciu sprawozdania wybrano członków 13 komisji zjazdowych i wysłuchano sprawozdania komisji rewizyjnej.

Na tem zakończono pierwszy dzień zjazdu.

(Szcz) REWIZJA W MEYNAH POD WARSZAWĄ. Oddział walki z lichwą komisaryatu rządu w Warszawie zarządził dziś rewizję w młynach okolicznych. Rewizja dokonana została okolicznością, iż pomimo spadku cen żyta w związku z nowymi zbiorami dotąd nie odnotowano spadku cen maki żytniej.

(Z) LOT NA SZYBOWCU WŁASNEGO WYNALEZKU. Szef parku lotniczego, inż. Stefan Malinowski dokonał na szybowcu własnego wynalazku dwa próby lotu. Szybowiec jest obecnie w drodze do Zakopanego, gdzie będzie uczestniczył na konkursie polskich samolotów, który się tam niebawem odbędzie.

(Z) WSTRZĄSAJĄCY DRAMAT. Dziś w nocy rozegrał się przy ul. Dzielnej 8 w Warszawie wstrząsający dramat. Do mieszkanka swej narzeczonej Kubiakowej przyszedł sierżant 1 p. lotniczego Władysław Krause. Kubiakówna widząc, że jest on w stanie podchmielonym zrobiła mu parę uwag. Na to Krause wyrzucił bez słowa z domu i następnie na chodniku strzelił do siebie z rewolweru trzy razy. Ranną Kubiakową jest bez granic. Młodzi mieli poobrać się w jesiennym.

ŚWIĘTOKRADKA PODAJE SIĘ ZA KAPITANA. W klasztorze siostr Benedyktynek, w Łonzy, skradziono dwie obrączki złote z obrazu N. M. Panny. Świętokradkę zatrzymały wywiadowcy tamtejszej ekspozytur śledczej. Podał się on za Edmunda Wasilewskiego, kapitana rezerwy 24 p. wojsk polskich. Policja rewizji znalazła przy zatrzymanym blankiety z pieczęciami komend harcerekich w Toruniu i Kutnie, oraz dowód osobisty na nazwisko Wasilewskiego, inspektora harcerek.

Ujęty przyniósł do świętokradki, jak i do tego, że dokument inspektora harcerek sam sobie wystawił, zaś odznaki „Virtuti Militari” i „Krzyża Waleczności” nabił nieprawie.

KRADZIEŻ OBRĄDKI ODNALEZIONA. **ARESZTOWANIE ŚPIEGIA.** W miasteczku Raczków, w pow. augustowski, nad granicą niemiecką, zatrzymano 34-letniego Józefa Zornę, wyznania mołdawskiego, z zawodu handlarza z Tarnowa, mówiącego tylko po niemiecku, zarębnym i po czesku. Zatrzymanego rozpytywał się śród mieszkańców Raczków, jakie miały znajdować się na pograniczu. Przy

osobistej rewizji znalezione przy Zornie dowody osobiste: czeskie, polskie, oraz notatki różnych miejscowości, położonych nad granicą Rosji sowieckiej, Litwy Kowieńskiej i Niemiec.

Przytem okazało się, że Zorn jest szpiegiem. Aresztowano go i przekazano władzom sądowym.

(Z) TRUP KOBIECY NA TORZE KOLEJOWYM. Z Łuninca donoszą, że obok toru kolejowego znalezione trupa kobiety. Twarz trupa była już nadgryzioną przez psy.

(Z) OLEBRZYN POŻAR W KINIE. Wczoraj w kinie Filharmonia w Warszawie powstał pożar. Spłonął film p. t. „Ostatni Mohikanie”. Strata wynosi 200 milionów marek.

(Z) SPRYNY OPERATOR WARSZAWY. Od szeregu tygodni grasuje w Warszawie szantażysta, który się podaje za współnika krajowego domu zbawczego w Królewskiej Hucie. Nazywa się on Strajk i dokonał już wiele malwersacji. Kupuje on u wielkich hurtowników towary na kilka milionów, zadatkując i poleca wysłać towary za frachtem do Królewskiej Huty, obiecując, że na miejscu firma towar wykupi weksłami krótkoterminowymi. Tak zwykle towar jest odbierany, ale weksli następnie nikt nie wykupuje.

Ze świata.

(Z) „DZIENNIK GDAŃSKI” PRZESTAŁ WYCHODZIĆ NA RAZIE.

(AW.) PIERWSZĄ ROCZNICZĄ WKROCZENIA FASZYSTÓW DO RZYMU obchodzili całe Włochy w niezwykle uroczystym nastroju. Zławsza uroczystości obchody odbyły się w t. zw. „czterwornych miastach”, gdzie jednocześnie na rozkaz Mussoliniego faszysti opangali sytuację. W pochodach brała udział milicja faszystowska, przedstawiciele władz, liczne rzesze ludności robotniczej. W Ankowie odsłonięto pomnik kolejarza, który zamordowany został na posterunku przez komunistów, podczas zwrotu faszystowskiego.

KONIECZNOŚĆ POŁĄCZENIA FLOT AMERYKI I ANGELII. Jak donoszą z Wilamstewu, admirał amerykański Hebrs wygłosił odczyt przed słuchaczami politycznego instytutu, w którym zaznaczył wyraźnie o konieczności połączenia flot Ameryki i Anglii.

(AW.) PANIKA WALUTOWA W OSTENDZIE. Jakinformuje brukselski „Seir”, wiadomość w zarządzeniach przeciwdziałających spadkowi franka belgijskiego i informacja o mającym nastąpić skutku interwencji rządowej obniżeniu się kursu franka i dolara, wywołał wprost panikę między bawącymi w Ostendzie Amerykanami i Anglikami.

—o—

ŻĄDAMIE WSZĘDZIE 1792

ORYGINALNEGO KAKAO

VAN HOUTEN

z powyższą marką fabryczną.

Z WYSTAWY

„w Salach” Towarzystwa „POLSKI AKROPOLIS”

w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 55.

Trzecia wystawa reprezentacyjna wypadła nader wspaniale tak pod względem obfitości, jakoteż doboru nadesłanych obrazów. Obok znanego mistrza prof. Pankiewicza, wystąpił z całą serją obrazów p. Rubczak, który przed niedawnym czasem powrócił z Francji. Obrazy jego są bardzo ciekawe tak pod względem kolorytu, jakoteż techniki, oraz tematu i polecenia godnym jest naszej publiczności, by zapoznała się z tym kierunkiem malarskim.

Obok wyżej wymienionych zaprezentowali swoje prace p. *Hrynkowski*, oraz *Felkiewicz*, obaj wykazujący wielkie talenty. Poza tem na wzmiankę zasługują obrazy, wystawione przez prof. *Awentowska* „Starzec i dziewczyna”, oraz portret p. X., dalej piękny akt p. *Grotta*, „Maki” *Karpińskiego*, *Gumowskiego*, „Dziewczynka na łące” i wielu innych.

BIURO DETEKTYWOW

Lwów, Grodzickich 11. — Dyr. J. Dwornicki

przeprawdaje: wypadki, obrachunki, inwigilacje, tropi zbrodniczy, śledzi sprawców kradzieży, odnakuje skradzione przedmioty, chroni mienie i osoby — oraz udziela wszelkich informacji szybko i w dyskrety.

60,000.000

za 1 karat brylantów. płacimy również **najwyższe ceny** za złoto, srebro i różne biżuterię. Firma *Feigenbaum i Futterwett* dawniej *Kregel*.

Kraków, Grodzka 29 — Szacuje się darmo.

Królewska starość.



Dwie skromnie ubrane starszysie podobne do siebie starszysie przeszły się pewnego słonecznego dnia przez zielone aleje Regent's Parku w Londynie. Nikt na nie nie zwracał uwagi, a jednak te dwie starszysie, dwie siostry — to były monarchinie. Jedną — Aleksandra, królowa Wielkiej Brytanii i cesarzowa Indyi, wdowa po Edwardzie VII, druga carysta Rosyi, wdowa po Aleksandrze III.

Przechodzący tamtędy fotografował je momentalnie.

TEATR, LITERATURA I SZTUKA.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO W III ROCZNICY „CUDU WISŁY”. Dzisiaj popołudniu o godz. 4 odbędzie się uroczysty obchód uroczystym staraniem prezydium miasta i komendy obywatelskiej warszawskiego uczczenia III rocznicy odparcia nawały bolszewickiej pod Warszawą. Na program obchodu złożą się producenci „Echa”, deklamacje artystów teatru i żywy obraz p. t. „Atak” układowi p. Andrzeja Pronaszki. Bilety do nabycia w kasie teatru.

PRZYSZŁY SEZON W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Dyrekcja teatru mińskiego pozyskała na sezon przyszły znakomitą artystę warsz. teatru „Reduta” p. Stefana Jaracza, na którego występów w kilku okresach roku. Zaraz na początku sezonu, artysta ten niezmierzanie jeszcze w Krakowie, grać będzie w „Judaszu” Kazim. Tejmajera, w którym swą kreację, stawiającą przez krytykę stolicy w rzędzie najwspanialszych objawień sztuki aktorskiej lat ostatnich.

„KOCHANIEK OD SERCA” — PO RAZ OSTATNI. Dzisiaj powtarza teatr po raz ostatni doskonałą komedię L. Veneuilla — „Kochanek od serca”, który ściągając licznie publiczność w ciągu swych 10 powtórzeń. Po tem przedstawieniu, kończącym sezon letni teatr oficjalnie zamknie podwoje. Na scenie przeprowadzane będą pewne dwusieczne dla uszczelnienia większej głębi i perspektwy, w skutek czego przedstawienia teatralne są niemożliwe i sąle może być z częścią proscenową sceny, wynajętych na wy stępy solowe.

„PAN TENNENBAUM W OPALACH” I „BOLSZEWICZKA” W „BAGATELI”. W dniu dzisiejszym po raz ostatni cieszący się olbrzymim powodzeniem „Pan Tennenbaum w opalach” i „Bolszewiczka” zpp. Orłówną, Piłkiewicz, Lawińskim, Mirskim, Bode i Zniczera oraz pierwszym występem p. Lidji Kownackiej i Eugeniusza Koszutskiego, którzy odznaczają bardzo popularny taniec „Zagroź w mezza”?

Jutro ostatnia premiera gości warszawskich z całkowitą zmianą programu pod gołdem „Do widzenia”, w premierze tej bierze udział wszystkich artystów p. Koszutski ze swoją partnerką.

POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE W „BAGATELI”. „Jak się kochają w Warszawie”, odegrana będzie jeszcze raz jeden dzisiaj popołudniu w „Bagateli” po cenach miuzychnych. Początek o godzinie 4 i pół popołudniu.

OPERA I OPERETKA. Znakomita opera Moniuszki „Straszny dwór” należąca zawsze do najulubieńszych, z występem Adama Didura, zapowiada się świetnie. Daje to jedno z najbardziej interesujących przedstawień bieżącego sezonu. W operze śpiewają ponadto pp. Dzwieńska, Wolska-Sobanicka, Stepińska, Romanowski, Mazurek i inni. Paręta Zbigniewa w interpretacji Adama Didura ma usłona sławę, podobnie, jak Mefisto. Z tego powodu postać na biele, nadzwyczajny. To też „Straszny dwór” dziś L. j. we środę 15 b. m. o 7.45 w. grany będzie niezawodnie przy wysprzedanej sali.

REPERTUARIUM TEATROW KRAKOWSKICH: **TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.**

Środa popoł.: Uroczysty obchód w III rocznicę odparcia nawały bolszewickiej od „serca”.

Parcia wiecz.: „Kochanek od serca”.

TEATR „BAGATELA”.

Środa popołudniu: „Jak się kochają w Warszawie” (ceny niższe).

Sroda wieczór: „Pan Tenenbaum w opałach” i „Bolszewsizka”.

Czwartek: „Do widzenia”, premiera.

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Sroda: „Straszny dwór”.

Z kroniki żałobnej.

S. P. ANTONI JURAS. Zmarł w Poznaniu profesor wydziału lekarskiego uniwersytetu poznańskiego, s. p. Antoni Juras, senior.

KURIER SPORTOWY.

ZWYCIĘSTWO KRAKOWIAKÓW W WYŚCIGACH KOLARSKICH W POZNANIU. W Poznaniu odbywały się wyścigi kolarskie drogowe o mistrzostwo Rzeczypospolitej na przestrzeni 200 km. z Poznania do Inowrocławia przez Gniezno i z powrotem. Pogoda zmienna, wiał z deszczem. Pierwszy do mety przybył w doskonałej formie witalny owacyjnie zgromadzony mistrz Wiktor Hochsmann z K. K. C. M., Kraków, czas 6-god. 53 min. 24 sek. (nowy rekord Polski) bijąc przeciwnika o 56 minut, dalsze miejsca zdobyli również krakowiaczy (Czarnia), Chylicki 7 g. 49 min. 26 sek., Stieglitz Izidor 7 g. 56 min. 30 sek., Łazarski Jan 8 god. 07 min. 44 sek. Piąte miejsce przypisali Łodzi Ford z „Unionu” z Łodzi, a 7-me Warszawa W. T. C. Skalski. Mistrz Województwa Warszawskiego Zawadzki i Mistrz Wojew. Poznańskiego Piskorski nie przybyli nawet do mety. Po wyścigach odbyła się wspólna kolacja i rozdanie nagród. Przemawiał kap. Związku Tow. kol. Wojkiewicz, prezes Sokola w Poznaniu najstarszy cyklista na kontynencie senior Biskupski i prezes K. K. C. M., Kraków, inż. Treutler. Mistrz Polski p. W. Hochsmann otrzymał po raz drugi z rąk statuetkę w brzoźnie, jako wędrowną nagrodę Komiteta Igrzysk Olimpijskich, oraz zatrzymał czerwona koszulkę z orłem białym, jako oznakę mistrza. Jak się dowiadujemy, p. Hochsmann wyjechał w tych dniach do Zurichu na międzynarodowe wyścigi cyklistów, gdzie będzie reprezentował Polskę. Zyczymy mu powodzenia i osiągnięcia najlepszego miejsca w zawodach. Z Warszawy wyjeżdżają Stanisławski, Szymczyk, Ito i Lanze, jako reprezentanci sportu kolarskiego na torze.

Z plekta dni dzisiejszych.

Ballada o lutni.

Marzenie niepoprawnego optymisty.

Był sobie lud wesół,
Ciepłotą miał moc,
Choć troski i smutki
Dręczyły go w dzień, i w noc:

Muszę wsiąść do lutni,
Chleba utknął był, drogi:
Włóc w kieszonkę smaczna grała,
Szydziły zeń wrony!

Wzrost na wagi złota
Płaczone wólbno,
By kichwacina hołota
Hulała wesóło...

Ze miłośników kłosa
Zdobytł ubranie,
Droga w młg... co chwila,
Co mogło być tanie.

Gdy się przebrała miara,
Ktoś... ogarnął na lutni...
Zemsta wzięć poczwara:
Chciwcom... coraz smutniej...

I zaświatło złota...
Jutro łepazół doli
Te postawia hołota,
Wytepleni... powoli...

— O — Antoni Łęczyński.

Kurier handlowo-przemysłowy.

Giełda pieniężna i papierów dywidend.

Akcje Tow. hand. i przem.	Woluta markowa	Woluta markowa
	ofiarow.	transakcje
	70	90
	1-5	2
	175	265
	40	55
	8	10
	20	30
	1950	2150
	160	180
	140	170
	270	340
	2900	3400
	650	750
	130	160
	90	120
	900	1000
	100	130
	850	950
	155	180
	1350	1650
	240	300
	75	100
	80	95
	90	110
	120	150
	105	125
	25	40
	25	35
	550	675

Kraków, 15 sierpnia.

(stn) Po jednodniowej „stabilności” wzmocnienie wczoraj było widoczne na rynku papierów wartościowych, zarówno w poprawie kursów, jak w dużym poszukiwaniu. Nie tylko nie było dalszej zniżki, ale kursa wczorajsze utrzymywane z dużymi plusami dla niektórych pojedynczych papierów. Zwyżkował „Strug”, podobno się „Pokucie” z powodu prawa poboru, a najwybitniejszą zyskała na kursie „Pharma” (około 50%), o przysięgła temu, że jest to prawie jedyne wśród krakowskich towarzystw akcyjnych, które przy ogólnym subsypcyjnym oddaje uczucie pełne prawo poboru starym akcjonariuszom. Poszukiwano silnie dalej Krakusa i Żegluga, które też zwyżkowały. Wogóle lepsza konjunktura dla „drobnych” papierów.

Na „pogodzie” nastroj moczny. Zaufanie do „wielorybów” swojskich, jak Gazy i Jaworzno, przejawia się w tem, że gdy trudno brać je „per cassa” dla braku gotówki — kupowano je większymi partiami na koniec miesiąca, pierwsze po 8 milionów, drugie po 5200.000. Mocno stoi Chybi, prawie nieknięte zniżką (1850.000). Na ogół dużo transakcji.

— O —

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurich (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0001.90 Holandia 218, Nowy Jork 553, Londyn 25.30, Paryż 30.40, Medyolam 23.5, Bruksela 25.10, Kopenhaga 101.50, Sztokholm 147, Madryt 75, Praga 16.20, Budapeszt 0.03 i pół, Bukareszt 2.50, Belgrad 5.87, Sofia 4.80, Warszawa 0.0024, Wiedeń 0.0078, austr. korona stemplowana 0.0078 i pół.

Gwałtowny spadek rubla.

Piotrogod. (PAT) Gwałtowny spadek rubla, który się zaznaczył w maju br. idzie w dalszym ciągu w przyspieszonym tempie, co wykazuje następująca tablica. W styczniu 19.6, luty 24.6, marzec 30.9, kwiecień 38.6, maj 52.9, czerwiec 79.4. Pierwszy lipiec 117.9, 10 lipiec 135.8, 30 lipiec 165.2, natomiast wartość w milionach rubli złotych całej emisji papierowej znajdującej się w obiegu w odnośnych miesiącach tego okresu czasu przedstawiała się jak poniżej: 1-go stycznia 101.9, luty 106.8, marzec 104.6, kwiecień 116, maj 114.7, czerwiec 88.7, lipiec 76.5, 1 sierpień 62 miliony rubli złotych.

Sowiety dają tylko dziesiątą część sumy odszkodowań Polsce.

Warszawa (AW). Delegacja rosyjsko-ukraińska w mieszanej komisji reawakacyjnej wyraziła chęć wypłaty odszkodowania za całość zagrabionego mienia, proponując naszej delegacji zaledwie dziesiątą część sumy żądanej. Równocześnie delegacja rosyjsko-ukraińska kwestionuje prawo do odszkodowania za mienie złożone przez obywateli polskich w przedstawicielstwie i w jego oddziałach na prowincji.

Zemsta powstańców na komisarzach bolszewickich.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 sierpnia. (Z) Donoszą z Moskwy, że działający od kilku miesięcy na Kaukazie oddział powstańcy zatrzymał w ubiegłym tygodniu pociąg osobowy. Po sprawdzeniu legitymacji okazało się, że w pociągu jechali trzej

komisarze bolszewicy. Powstańcy skrepowali ich i kazali im się położyć na szynach, poczem rozkazali maszyniści, ażeby ruszyli. Ciągnąc trzech komunistów rozszarpała maszyna.

Tichonowi znowu grozi trybunał rewolucyjny.

Londyn. (AW). Biuro Reutera publikuje w dziennikach angielskich korespondencję z Rosji, z której wynika, że wpływy paryarchy Tichona wśród mas ludowych zaczynają wzrastać. Daje się przedewszystkiem zauważyć wzrost popularności Tichona, który przejawia się tem, że cerkwie, w których odprawia nabożeństwo Tichon, zapelnione są robotnikami i żołnierzami czerwonej armii, cierpliwie czekającymi na nadzieję paryarchy. Nabożeństwom celebrowanym przez Tichona towarzyszą żarliwe modlitwy wiernych, którzy zazwyczaj przy wejściu Tichona przed ołtarz padają na kolana, na znak czci dla jego osoby. W przemówieniach swych Tichon nieustannie podkreśla, że cerkwie musi być odgraniczona od życia politycznego. Zabrania on kategorycznie duchowieństwu brania udziału w życiu politycznym, wychodząc z założenia, że duchowny, który poświęcił swe życie służbie dla Boga, powinien unikać za nawias inne dziedzin życia. W stosunku do samej organizacji cerkwi Tichon kategorycznie sprzeciwia się jakimkolwiek reformom, pozostającym w sprzeczności z kanonami.

mi. Nie uznaje on ani tak zwanej „żywej cerkwi”, ani innych organizacji religijnych, które powstały przy poparciu rządu sowieckiego, — wśród prawosławnych.

Polepając „żywą cerkwie”, jako obrońcę komunizmu, paryarcha nie dopuszcza również, aby idee monarchiczne, posiadające zwolenników wśród duchowieństwa znalazły posiew na gruncie cerkwi. Charakterystycznym jest, że odezwy Tichona do wiernych rozprzeczano na ulicach, strzeżone są dobrowolnie przez policję sowiecką, w obawie przed zniszczeniem przez zwolenników „żywej cerkwi”. Wzrost popularności Tichona wywołuje wśród władz sowieckich niepokój. Nie przypuszczano bowiem, aby uznanie władz sowieckich przez Tichona, złożone w jego pamiętnej deklaracji wywołało takie wyniki. To też krążą pogłoski o konieczności podzielenia Tichona znowu do odpowiedzialności przez trybunał rewolucyjny za jego dawną kontrrewolucyjną działalność. Intensywną propagandę w tym kierunku rozwija „żywa cerkiew” z byłym prokuratorem z synodu, Lwowem, na czele.

Co pisze prasa angielska o ostatniej nocy.

Londyn. (PAT) Omawiając notę angielską prasą angielską zgodnie upatruje w omawianej nocy nowy dowód usiłowania ze strony Anglii zrzucenia mostu porozumienia ze sprzymierzeńcami. Zdaniem prasy rząd angielski w dalszym ciągu ma nadzieję, że sprzymierzeńcy uznają wreszcie słuszność poglądów angielskich i że w ten sposób okaże się, że nota angielska nie była bezowocna. Szereg dzienników szczególnie znaczenie przypisuje temu ustępowi noty, który mówi: „Rząd angielski z prawdziwą niechęcią bierze pod uwagę możliwość podjęcia odrębnej akcji telem przyspieszenia rozwiązania palącego problemu, którego to rozwiązania odwieka niepodobna bez narażenia się na poważne konsekwencje dla równowagi międzynarodowej”.

Prasa angielska zwraca uwagę również na tę okoliczność, że rząd angielski jeszcze w czasie poprzedniej wymiany poglądów proponował sojusznikom omówienie sprawy gwarancji łącznie z innymi poruszoną przez sojuszników sprawami, co zresztą było gorąco przyjęte przez rząd belgijski. Jednakże okupacja Ruhr, zdaniem prasy angielskiej, niestetycznie odsunęła w

nieskończoność dyskusję w sprawie gwarancji. Zdaniem prasy argumenty Francji usprawiedliwiają okupację Ruhr postępowaniem Niemiec po wojnie francusko-pruskiej w latach 1870—1871 nie mogą znaleźć w Anglii dostatecznego zrozumienia. Prasa angielska upatruje za zasadniczą różnicę między charakterem okupacji niemieckiej w latach 70 i 71, a obecną akcją francuską w Zagłębiu Ruhr. O ile bowiem ówczesna akcja niemiecka była, zdaniem prasy, usprawiedliwiona warunkami preliminarzów pokojowych, to okupacja Ruhr nie znajduje żadnego odpowiednika i musi być uważana za akt przynuszu wobec kraju wyczerpanego 5 letnią wojną i blokadą.

Prasa angielska widzi dalej ogromną różnicę między ówczesnymi zdolnościami finansowymi Francji a obecną ruiną finansową Niemiec. — Szereg pism zwraca też uwagę na to, że Francja dla swojej akcji okupacyjnej wyzyskała słuszną fakt poprzedniego wystąpienia rządu angielskiego łącznie ze sprzymierzeńcami, gdy stawiane były Niemcom kolektywne żądania polityczne, oraz fakt wspólnej z Anglią, chociaż czasowej okupacji Düsseldorfu i Duisburga.

Zdaniem prasy z treści noty zdaje się wynikać, że tego rodzaju represalia bądź co bądź odpowiadają klanznom traktatu wersalskiego i że okupowanie przez sojuszników nowych terytoriów niemieckich powinno być uważane za pewnego rodzaju pogroźki ze strony sojuszników pod adresem Niemiec w razie uchylecia się ich od wypełnienia poszczególnych punktów traktatu. Nie wynika stąd jednakże, mówią dzienniki, aby represalia takie miały stać w koniecznym związku z kwestią odszkodowań.

Tak więc nota wczorajsza spotyka się prawie z jednogłośnie uznaniem ze strony prasy angielskiej. „Times” upatruje w nocie dobrą wolę rządu angielskiego i chęć kontynuowania wymiany poglądów, aby tą drogą osiągnąć wznowienie łącznej akcji międzysojuszniczej, zmierzającej do przywrócenia stałej równowagi międzynarodowej. Wielka Brytania — pisze „Times” — musiała jednakże stanowczo i bez zastrzeżeń, aczkolwiek spokojnie, wypowiedzieć się przeciwko obecnej francuskiej polityce oku-

pacyjnej. „Daily Telegraph” wyraża opinie, że stanowisko Anglii w sprawie odszkodowań zagłębia Rubry nie jest bynajmniej skutkiem jakiegś sentymentalnej słabości w stosunku do Niemiec, a jedynie wynikiem wciąż rosnącego zrozumienia dla tego, co stanowi istotny interes Anglii. Zdaniem tego dziennika rząd angielski mimo okoliczności przedstawionych jest podciągany w kierunku podjęcia akcji samodzielnej w omawianych sprawach, Anglia jednakże jest zdecydowana odłożyć jeszcze ten krok do chwili ostatecznej, dając tymczasem sojusznikom swoim możliwość wybrnięcia z trudnej sytuacji. „Westminster Gazette” widzi w nocie angielskiej jasne i otwarte ujęcie stanowiska Anglii oraz odważne spojrzenie w oczy faktycznej sytuacji w Zagłębiu Rubry. Dziennik daje wyraz ufności, że Francja nie zaryglowała drzwi do porozumienia i że słuszne stanowisko rządu angielskiego znajdzie u tego sojusznika właściwe zrozumienie.

Francja odpowie przyjaźnie na notę angielską.

Paryż. (PAT) Polradio. Jak donoszą pisma rząd francuski odpowie na notę angielską w tonie przyjaźnym, poruszając szczegółowo kwestię wysłankę w nocie angielskiej.

Niekorzystne wrażenie noty angielskiej w Paryżu.

Paryż. (PAT) Havas. Pierwsze wrażenie jakie wywołała we francuskich kręgach politycznych i dyplomatycznych nota angielska, było niekorzystne. W kręgach tych przyznawano wprawdzie, że to nota angielskiej jest pojednawczy, podkreślano jednakże, że rząd angielski nie wysuwa żadnych nowych argumentów i nie udziela żadnej kompensaty, domaga się w dalszym ciągu redukcji kwoty odszkodowawczej nałożonej na Francję. Nota angielska lekceważąc kwestię awaryjną, podaje w wątpliwość legalność okupacji Zagłębia Rubry, co jest rzeczą niedopuszczalną, ponieważ decyzja w sprawie okupacji zapadła po uprzednim zaciągnięciu opi-

ni najwybitniejszych prawników, a zresztą traktat wersalski przewiduje możliwość stosowania wszystkich środków, które sojusznicy uznają za podjętowane koniecznością. Angielski plan uregulowania długów międzysojuszniczych znaczący tyle, co zrzeczenie na Francję odpowiedzialności za długi niemieckie wobec Anglii, czyli, że w konsekwencji tem bardziej zmniejszać się będzie zdolność płatnicza Niemiec, im więcej Francja będzie musiała płacić Anglii. Francja nie wyraża się bynajmniej swoich długów i nie żywi żadnych zamiarów zabórczych, nie może się jednakże dać wprowadzić w błąd i zdecydowana jest zmusić byłego najęźdźcę na Francję do wykonania przyjętych zobowiązań.

Rozczarowanie Belgii.

Bruksela. (PAT). Prasa daje wyraz rozczarowaniu, jakie spowodowała nota angielska, zaznaczając, iż opinia publiczna Belgii nie spodziewała się, aby rząd angielski kwestyonował prawo pierwszeństwa Francji i Belgii do odszkodowania.

Poincaré o roli Francji w Zagłębiu Rubry.

Paryż. (PAT) Poincaré przewodniczył w Stenay uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej dyrektora miejscowej szkoły Toussin, który zginął śmiercią tragiczną od kul francuskich, uprowadzonych w pamiętne dni sierpnia 1914 roku razem z innymi mieszkańcami z Stenay i pędzonych przed frontem wojsk niemieckich. Przy tej okazji Poincaré wygłosił przemówienie w którym zaznacza, że Francja okupując Zagłębie Rubry nie dała do wyrządzenia szkody jakikolwiek innym narodom i niema również zamiaru zagarnięcia chociażby centymetra ziemi do niej nie należącej. Francja chce tylko tym sposobem zagwarantować sobie słuszne wynagrodzenie za doznane straty.

Premier francuski przytoczył również te części mowy Stresemanna, wypowiedzianą w ubiegły czwartek w Reichstagu, w której kanclerz Niemiec stwierdza, że nawet podczas wojny postępowanie Francji wobec Niemiec nie było dowodem nienawiści. Dalej mówił Poincaré o złej woli Niemiec w stosunku do sojuszników co najokrutniej przejawia się w ciągłym uchyleniu się od wywiązania się z przewidzianych w traktacie pokojowym zobowiązań. Poincaré zobowiązał dalej grozić zniszczenia jako dotychczas spożerą za zainbowanych przez Niemcy ziem.

Dalej polemizował Poincaré z punktem widzenia angielskim wyrażonym w ostatniej nocie rządu angielskiego o kwestii reparacji i powiada, że zredigowanie zobowiązań płatnych Niemiec może tylko wzmocnić Niemcy ze szkoda sojuszników i zwiększyć ciężary jakie ponosi obecnie Francja. Premier francuski przypomniał, że ciężary pieniężne, o których mówi nota angielska zaciągnięte w Stanach Zjednoczonych jakoby wyłącznie na rzecz i na dobro sojuszników Anglii pomogły przecież do osiągnięcia zwycięstwa. Zwycięstwo to i sukces Francji i jej aliantów oszczędziły rozlew krwi żołnierzy angielskich i amerykańskich.

Ewentualność ograniczenia akcji francuskiej w Zagłębiu?

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse” donosi, że na

Krwawe starcia w Akwizgran.

Akwizgran. (PAT) Przyszło tu do starć między policją a ludnością robotniczą, która zebrana przed gmachem ratusza domagała się od władz miejskich podwyższenia zarobków i dostarczenia ziemniaków. W ciągu starcia cztery osoby zostały zabite a około 30 ranionych.

Strzały policyjne berlińskiej do demonstrantów.

Berlin. (PAT.) Kolo Hermansplatz policja musiała wczoraj zrobić użytek z broni palnej. Dziś z rana demonstranci obrzucali kamieniami robotników, udających się do pracy. Ruch tramwajowy jest częściowy, tramwaje kursują pod eskortą. Demonstranci nie dopuszczają do sprzedaży gazet.

Złoty polski 40.000 Mk

Warszawa. (PAT) Minister skarbu ustanowił cenę 6% złotych bonów S. I. A. B. C. D. na 40.000 marek za jeden złoty. Nowa cena obowiązuje z dniem 16 sierpnia br.

Regulowanie zarobków co dwa tygodnie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 sierpnia. (Z) Decyzja ministra spraw wewnętrznych postanowiony został dla obliczania drożyzny okres dwutygodniowy. — Poczynając od sierpnia wskaźnik drożyzniany będzie obliczany dwa razy na miesiąc i zgodnie z tem zarobki będą regulowane dwukrotnie w ciągu miesiąca. Najbliższe posiedzenie komisji statystycznej odbędzie się we czwartek 16 bm. Wskaźnik drożyzniany będzie obejmował okres dwutygodniowy sierpnia, a procentowa podwyżka będzie wynosiła jak przypuszczają z góry 30 procent.

Zwalczanie drożyzny i lichwy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 sierpnia. (Szcz.) W dniu dzisiejszym odbyło się w nadzwyczajnym komisarzacie dla zwalczania drożyzny, pod przewodnictwem kmisarza Bajdy z udziałem p. Mantuła wicewójewody warszawskiego i p. Beczkowicza komisarza rządu na miasto Warszawę, oraz z udziałem starostów powiatowych. Na konferencji tej omawiano sprawy związane z uzgodnieniem działalności organów administracyjnych celem skutecznego zwalczania drożyzny i lichwy. Niebawem podjęte zostaną szersze zarządzenia specjalnie w obrębie lotnisk pod Warszawą. (W sam czas, kiedy lotniska już zaczynają pustoszeć!)

Program czwartkowego posiedzenia Senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 sierpnia. (Szcz.) Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia senatu obejmuje tylko trzy punkty a mianowicie: 1) sprawozdanie komisji pracy i gospodarstwa społecznego o projekcie ustawy w sprawie ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych, 2) sprawozdanie komisji gospodarstwa społecznego o projekcie ustawy w przedmiocie zezwolenia w ustawie z dnia 17 lutego 1920 o przejęciu przez państwo ziem niektórych powiatów Rzeczypospolitej, 3) Sprawozdanie ministerstwa opieki społecznej i gospodarstwa społecznego o projekcie ustawy o opiece społecznej.

Traktat handl. polsko-fiński.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 sierpnia. (Z) Do Warszawy przybyła delegacja fińska celem prowadzenia pertraktacji w sprawie traktatu handlowego polsko-fińskiego. Narady rozpoczną się jutro. Na mocy tego traktatu, o ile wejdzie w życie będziemy mogli wywozić do Finlandy naftę, cukier, drzewo dębowe, wyroby włókiennicze w zamian zaś możemy otrzymywać wyroby stalowe, papier i t. p.

Studenci politechniki warszawskiej w Hawrze.

Paryż. (PAT). Grupa studentów politechniki warszawskiej zwiedzająca Havrę, oprowadzana przez Depasquiera, przewodniczącego miejscowej izby handlowej i konsula Stępowskiego. Delegacja podejmowana była przez władze miejskie i przez Izbę handlową.

Z Havry udała się grupa studentów polskich do Rouen, gdzie została powitana przez przewodniczącego Izby handlowej Gloria, który oprowadzał wycieczkę po mieście. W poniedziałek studenci polscy udadzą się do Lyonu i Marsylii. Powrót do kraju nastąpi za tydzień.

Zmniejszenie kosztów utrzymania w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT) Komisja urzędowa podaje, że koszt utrzymania w Wiedniu w czasie od 15 lipca do 14 sierpnia br. obniżył się o 4%.

Nowa taryfa pocztowa Polska-Gdańsk.

Gdańsk. PAT. Z dniem 15-go b. m. wchodzi w życie nowe taryfy pocztowe i telegraficzne między Polską a Gdańskiem. Opłata za list zwykły będzie wynosiła 10.000 Mk. niem. za pocztówkę 6.000 Mk. niem., zwykła opłata telegraficzna za jedno słowo 9.800 Mk. niem., za trzy minutową telefoniczną rozmowę 25.000 Mk. niem.

Rząd niemiecki zawiesza tymczasowo świadczenia w naturze.

Berlin. (PAT) Rząd Rzeszy niemieckiej zawiadomił komisję odszkodowawczą, iż zawiesza tymczasowo świadczenia w naturze, pragnąc zapobiec grożącej Niemcom katastrofie ekonomicznej i finansowej. Wyплаты zostaną wznowione, skoro tylko sytuacja finansowa Niemiec się polepszy i nastąpi stabilizacja walutowa.

W Akwizgran. Co mówią o nowym gabinecie?

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Tagblatt” donosi z Berlina: Gabinet przedstawi się dziś w południe parlamentowi, przyczem premier wygłosi mowę programową. Prasa berlińska wiecznoma wita nowy gabinet życzliwie, natomiast ekstremiści zarówno z prawej jak i lewej strony atakują gabinet pamiętnie. „Rothe Fahne” wola: Precz ze Stresemannem. „Kruzztg.” i „Deutsch Ztg.” przepowiadają kapitulację Niemiec wobec Francji i rządu alij.

Oszczercze pogłoski Gdańska o rzekomych celach Polski.

Gdańsk. (PAT.) Zjednoczenie zawodowe polskich w Gdańsku wydało do gdańskich Polaków odezwę, w której stwierdza, że w Gdańsku zostały puszczane w obiegić i zmierzające do ciemnych celów pogłoski, jakoby Polska zamierzała wystąpić w obronę gdańskiego kapitalizmu. Reprezentacja gdańskich Polaków już od dawna w przewidywaniu katastrofy z całą bezwzględnością zwalczała w sejmie gdańskim gospodarczą politykę senatu. Od długiego czasu przedstawiciele ci wskazywali na to, że spadek marki niemieckiej z wszystkimi na jego następstwami nie jest w gruncie rzeczy niczem innym, jak tylko ciężkim podatkiem, który na równi z obywatelami niemieckimi ponosi bez żadnego powodu

ludność polską w Gdańsku.

Ze względów politycznych trzymał się senat kurczowo marki niemieckiej i dzięki temu przyszło obecnie niebezpieczeństwo i klęska. Ludność wprowadzona w błąd, zamiarem wprowadzenia waluty gdańskiej. Dzięki polityce senatu na ludność Gdańska dalej cierpieć z powodu niezawinionego przez nią spadku marki niemieckiej. W dalszym ciągu nie będącym sprawozdali środków żywności z Polski, stanowiącej dla nas jedyną krótką zakup, a to tylko dzięki temu, że nie mamy polskich marek, że Polska nie chce oddawać swoich towarów za markę niemiecką, ulegającą zawrotnym skokom.

Katusze uwięzionych księży polskich w Moskwie.

Lwów. (AW.) Korespondent „Gazety Lwowskiej” donosi z Łucka, że skazani na długoletnie więzienia polscy księża w Moskwie, żyją w okropnych warunkach, pozbawieni nie tylko wszelkich pociech moralnych, ale zmuszani także znoić głód. Cięplą strasząc zredukowano im do 2 dni w tygodniu. Skutkiem nieludzkiego postępowania władz, jeden z uwięzio-

nych ks. Stanisław Eismann, dostał pomieszczenia w szpitalu. Umieszczono go w osobnej celi bez jakiegokolwiek opieki. W ostatnich oznaczono aresztowanie i osadzenie w więzieniu ks. Andrzeja Kobierskiego, prefekta w Humaniu, dalej ks. Józefa Aleksandrowicza i ks. kanonika Aleksandra Kuczyńskiego.

Kandydaci na miejsce zmarłego członka trybunału w Hadze.

Rotterdam. (PAT.) Jak donosi „Nieuwe Rotterdamse Courant”, na stanowisko sędziego międzynarodowego trybunału w Hadze, na miejsce zmarłego Ribarberosa wymienianych jest 29 kandydatów, między innymi trzech sędziów zastępców Reichmanna (Norwegia), Janović (Serbia) i Wang (Chiny). Jeżeli na stanowisko sędziego miałoby być w zasadzie obsadzone przez delegata państw południowo - amerykańskich, wówczas dokonano wyboru między Alvarosem (Chile), Octavią (Brazylia) i Zabolosem (Argentyna). Z pośród innych kandydatów wymienią jeszcze Br. Deschamps (Belgia), De Hammerskjeldta, byłego premiera szwedzkiego i profesora Roztworowskiego, delegata Polski. Poza tem Anglia wysuwa kandydaturę reprezentanta jej dominów. Również Bułgaria, Węgry i Austria wysuwają swych kandydatów.

Nowe starcia między komunistami a faszystami we Włoszech.

Rzym. (PAT.) Z kilku miejscowości donoszą o nowych starciach między komunistami i faszystami, w ciągu których było ogółem 26 rannych.

Zostatniej chwili.

Katastrofa kolejowa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 sierpnia. (Z) Wczoraj na stacji Blochocin pod Sochaczewem nastąpiła katastrofa kolejowa. 13 wagonów towarowych wykoło się i częściowo rozbiło. Zahitych nie ma.

Bezrobotni w Niemczech rozbijają sklepy.

Düsseldorf. (PAT.) Bezrobotni rozbili i ograbili

sklepy w Gelsenkirchen, Rothausen i Krefeld, gdzie aresztowano 128 osób. W czasie starć z policją jeden policyjant i jeden robotnik zostali zabici, a kilkadziesiąt osób odniosło rany.

Autonomiści nadreńscy żądają wprowadzenia waluty nadreńskiej.

Koblenca. (PAT.) Dorten imieniem autonomistów nadreńskich wystosował do rządu francuskiego memoriał, w którym prosi o wprowadzenie waluty nadreńskiej.

PROGNOZA NA DZIS: Zachmurzenie zmienne, naogół dość duże, miejscami deszcz, temperatura mało zmieniona, słabe wiatry lokalne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Drzewny przemysł 56-50-52, Cegielnia 150-160-157½, Rudzki 670-600-620, Parowoz 160-135-137½, Żegluga 33-29-30, Polska nafta 140-127½-132½, Starachowice 950 900-925, Pocisk 180-185-187½, Zieloniewski 2.200.000-1.800.000, Chodorów 1.350.000-1.175.000 1.300.000.

Waluty. Dolarzy Stanów Zjednoczonych 245.000, sprzedaż 247.500, kupno 242.500; dolary kanadyjskie 240.000.

Czeki. Belgia 11.100, sprzedaż 11.200 kupno 11.000 Berlin 0.08 sprzedaż 0.08 kupno 0.08, Gdańsk 0.08 sprzedaż 0.08 kupno —, Holandia 96.000, Londyn 1.205.000-1.185.000 sprzedaż 1.197.000 kupno 1.173.000, Nowy Jork 245.000 sprzedaż 247.500 kupno 242.500, Nowy Jork drobne sprzedaż 246.500 kupno 241.500, Paryż 13.700 sprzedaż 13.340 kupno 13.650, Praga 7250, Szwajcaria 44.500 sprzedaż 45.000 kupno 44.000, Wiedeń 348 sprzedaż 351 kupno 345, Włochy 10.500.

TO I OWO.

Na co ludzie umierają.

Szczegółowa statystyka śmiertelności miasta Wiednia za rok ubiegły wykazuje, że umarło tam więcej kobiet, jak mężczyzn. 19% umarło na serce i choroby narządu krążenia, 18% na gruźlicę, 13% na inne cierpienia płucne. Poważną liczbę zajmują skony na raka i nowotwory, bo przeszło 8%, t. j. dwa razy tyle, jak skony z powodu starości, a tem samem procent, jak schorzenia przewodu pokarmowego.

Około 3% umarło gwałtowną śmiercią i z powodu samobójstwa. Wzrost śmiertelności z powodu raka, wykazuje też statystyka angielska, bo wynosi ona w Anglii 8%, podczas, gdy n. p. w roku 1881 zaledwo był 4%.

MOTOR DIESLA 50 KM. STOJACY

Leobersdorfskiej Fabryki Maszyn T. A.

dostarczy natychmiast ze składów w Polsce

„GANZ” Zakłady Elektryczne i Mechaniczne w Polsce S. A.

Oddział w Krakowie, Rynek Gl. 6. Tel. 3399.

KURSA „WIEDZA” maturyczne

Kraków, Karmelicka 35, parter. 1830

pod osobistym kierownictwem Prof. Bogusł. Butrymowicza przyjmują wstępu na rok szkolny 1923/4 codziennie od 10-11 i od 3-6, w niedziele i święta od 10-12.

Kursa „WIEDZA” obejmują:

I. Kurs maturyczny 1 roczny i 2-letni gimn. wszystkich typów. — II. Kurs niższy, przygotowujący do egz. wstęp. do kl. V. gimn. — III. Kurs seminaryjny 1-roczny i 2-letni. — IV. Algorytm kursu pisemne zapomoć wykładów pisemnych.

Uczą najwybitniejsze siły fachowe.

Spis Główny Profesorów do przejrzania w Sekretaryacie.

Informacje i prospekt darm.

Wypożycza się za kaucją wszelkie podręczniki

Niemirów-Zdrój

ma wolne mieszkania na wrzesień. Następuje bez przerwy sezon zimowy. Autobus pomiędzy Rawą - Ruską, a Niemirów kursuje tylko w niedziele, poniedziałki, środy, i piątki.

TOMASYNE

Superfosfat mineralny i kostny
Sole potasowe i kaimit krajowy
Sole potasowe strassfurckie 20/22%,
30/32%, 40/42%
Nawozy azotowe — wszystko z gwarancją zawartości i rychłą dostawą. 2084
Józef Karrach, Lwów, Kościuszki 18.

Kursa maturyczne i uzupełniające

„NAUKA” W KRAKOWIE, ULICA ZIELONA L. 9.

przygotowują do matury gimnazjalnej, realnej, seminaryjnej, do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. 1657

Nauka zbiorowa, indywidualna i systemem Korespondencyjnym.

FORTEPIAN do odstąpienia w pełne ręce na czas dłuższy. Bliżej szczegóły w biurze „Tranzakcyj”, Kraków, ul. Sławkowska, Grand Hotel. 4788

FLAKRA, który 7. VIII. przywoził muze z dworca na ul. Garnarska 19, prosi o oddanie kluczyka do nielubozkwa będącej w kieszeni paltoła, który został w powozie, u furtywa 00. Kapucynów, dla Horodki skiego. 5263

PRZYJMĘ do farbowania i chemicznego czyszczenia wszelką garderobę, którą wykonam na żądanie do 24 godzin. Schmausowa, Kraków, Grodzka 71, naprzeciw „Hotelu Royal” 4919

SKRAŻDZIONO portfel zawierający następujące dokumenty: Książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechow. Legitymację nau czysielską, Kartę na broń, wydaną przez Starostwo Olkusz, które ulewianiam, luskawego „znanizuje” prosi o oddanie dokumentów za wynagrodzeniem. Jan Kolponowicz, Zalasowa, poczta Rygliec, pow. Tarnów. 5661

POKOJE meble, spiżarnie, jadalnie, garnitury klubowe i salonowe polca Dom meblowy St. Burzyński w lokalu Ligi Pom. Przem. Kraków, Strawieckiego 25. Tanie meble i wyroby towarzyskie, kiliny zakopane, oraz wszystkie roboty w zakres tapicarski wchodzące. 5124

Gaza szwajcarska, pierwszorzędnej jakości —

paszy, gurt, kamienie, walce kasny, transmise, ceny konkurencyjne. „Pilot” Lwów, Batorego 4.

portlandzki pierwszorzędnej jakości tylko

wagonowo, dostawa natychmiastowa. 2035

„PILOT”, Lwów, Batorego 4.

MYŚKIE walcie 1000/250 i mniejsze nowe. Motory „pół-łusek” używane 55 i 20 HP. Kamienio Francuskie prawdziwe. Wszelkie przybory myśkowskie. Porada techniczna, plany. Inżynier Landau Romanowicz ul. Lwów. 4894

UNIEWAŻNIAM dokumenty wojskowe wydane przez P. K. U. Nowy Sącz. Dyląg Josef, ur. 1901 r. 6246

UNIEWAŻNIAM dokumenty wojskowe wydane przez P. K. U. Nowy Sącz. Cetnarowski Jakób. 5247

OTOMANI, materace, meble klubowe wszelkich fasonów, kryte skórą, lub gołymi. Nowe wykonuje solidnie, również reperacje tapio. Tapicer, Mleczko św. Teresy 4. 5253

SKRAŻDZIONY akt przynależności do Polski na nazwisko Cantowski Ludwik, dn. 11 sierpnia 1922 w Krakowie, tramwaju Nr. 5 unieważniam. 5254

KRAWCOWA uzdolniona w krawiectwie przymie szyje w domach prywatnych. Szyje kostiumy, płaszcze, suknie i przerabia na najnowsze fasony. Zgłoszenia wykonaj do osoby marki do Adm. Kurjera pod „Krawczyń prywatną”. 5274

ZGUBIONY dokument wojskowy wydany przez P. K. U. Rzeszów, na nazwisko Mosses Ingvera unieważnia się. 5361

UNIEWAŻNIAM kartę pobliżniczą na nazwisko Natan Goldwasser, wystawioną przez P. K. U. Kraków. 5385

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestrową na samochód o osobowy marki „Fiat” Nr. rejestr. 4698. Józef Dobila. 5392

UNIEWAŻNIAM skradziono mi pozwolenie na prowadzenie samochodów, opiewające na nazwisko Stanisław Grabysa. 5391

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenta wojskowe. Stanisław Bozek, ur. 1901 w Mszczanach, pow. Gorlice. 5398

Reklama jest dźwignią handlu!

Ważne dla rolników i właśc. dóbr ziemskich!

LOKOMOBILKI, MOTORY STABILNE

benzynowe, naftowe, na gaz spacy, dla popędu młocarn i maszyn gospodarczych dostarczają ze składów fabrycznych w Budapeszcie 2211

„GANZ” Zakłady Elektryczne i Mechaniczne w Polsce S. A. Oddział w Krakowie, Rynek Gl. 6. Tel. 3399

KONKURS.

na wagonową dostawę produktów spożywczych.

Zarząd więzienia w Sieradzu ogłasza konkurs na dostawę: 600 metr. żyta, 60 mtr. grochu okrągłego, 60 mtr. fasoli, 80 metr. peluszi, 40 mtr. bobu, 2000 mtr. kartofli, 250 mtr. buraków ćwikłowych, 150 mtr. marchwi czerwonej karoty, 50 mtr. bruku oraz 2000 kg. słoniny wzgl. sadła ewentualnie szmalcu amerykańskiego. Oferty kierować pod adresem: Zarząd więzienia w Sieradzu. 2228

Nr. 22693.

KONKURS.

Komenda Policji Państwowej Okręgu VII Krakowskiego rozpisa konkurs na dostawę 500 q siano suchego, słodkiego ze zbiorów tego-rocznych, loco Kraków.

Oferty z podaniem warunków wnosić należy do dnia 30 sierpnia 1923, pod adresem Komendy Okr. VII, ul. Siemiradzkiego L. 24. 2226

Prasy do dachówek, cement portlandzki wagonowo polca „Pilot”, Lwów, ul. Batorego 4. 2218

SKŁAD FUTER i SERDAKOW

wielki wybór serdaków zakopadzkich oraz wszelkich wyrobów kuśnierskich

według najnowszego fasonu wykonuje wszelkie zamówienia punktualnie i gustownie z własnego lub dostarczonego materiału po nader przystępnych cenach

STANISŁAW RACHTYAN

KRAKÓW, UL. KARMEŁICKA 8.

DO AMERYKI TOWARZYSTWO OKRĘTOWE KANADY

RED STAR LINE

(LINIA CZERWONEJ GWIAZDY)

ANTWERPIA AMERYKA AMERYKA AMERYKA AMERYKA AMERYKA

KRAKÓW
43 FLORJAŃSKA 43
INFORMACJE BEZPŁATNIE.

Zgłaszajcie się po informacje ustnie i pismem.

KRAKOWSKA SPÓŁKA TRAMWAJOWA.

Z dniem 14 sierpnia 1923 wchodzi w życie następująca

NOWA TARYFA TRAMWAJOWA:

- 1) Bilet jednorazowej jazdy dla dorosłych — łącznie z podatkiem gminnym 2.500 marek.
- 2) Bilet jednorazowej jazdy dla dzieci poniżej lat 10-ciu i młodzieży szkolnej 1.000 marek.
- 3) Bilet jednorazowej jazdy dla robotników, urzędników państwowych, oficerów i żołnierzy — wraz z podatkiem gminnym 2.000 marek.

Po godzinie 10 wieczór ceny podwójne.

- 4) Karta miesięczna łącznie z podatkiem gminnym 165.000 m.
- 5) Należność za przewiezienie pakunku bez względu na porę dnia 2.500 marek.

W przedwstępnej sprzedaży wydawane będą bilety normalne dla dorosłych w blokach po 50 sztuk.

Posiadacze bloków bez legitymacji, a mianowicie: niestemplowanych, oznaczonych rokiem 1923 i Nrem Seryi 30, tudzież wszelkich innych, przestemplowanych literą Z, jakoteż bloków na legitymacje urzędniczych i robotniczych winni od dnia 17 bm. w myśl § 3 regulaminu jazdy dopłacać różnicę w wozie u konduktora, tj. po marek 1.000, posiadacze zaś bloków szkolnych na legitymacje, przestemplowanych literą Z, po marek 500 do biletu.

Wszystkie inne dawniej zakupione bilety należy do dnia 17 sierpnia 1923 złożyć w Dyrekcji Tramwaju, gdzie po uiszczeniu różnicy ceny kupna nastąpi ich ostateczne.

Osoby, któreby dopłaty nie chciały uiszczyć, mogą w powyższym terminie za złożeniem posiadanych jeszcze biletów otrzymać zwrot zapłaconej za nie gotówki.

Kraków, dnia 13 sierpnia 1923.

2285

Dyrekcja Tramwaju.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

zmiekcza i usuwa

1305

Cholekinaza H. Niemojewskiego

Kamienie żółciowe bez bólu. Ataki w zupełności ustają.

Objawy początkowe: Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obłąstki. Głęboka ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Obniżenie gazów. Wzdęcia i burczenie w kłaskach. Bóle i zawroty głowy. Silne zniechęcenie. Objawy podczas ataków: W dotkniętych silny ból, który się rozchodzi ku stroniom tylnym, w pasie i krzyżu i sięga aż do łopatek. Wzdęcia brzucha, rozpadanie żółci i parcie na kłaski ściekają. Brak łecht oraz ból w plecach i kłaski pierśwowej (na przetrzął). Niekiedy wymioty żółci, deszcz, zimne poty, żółtaczka.

Blizszych informacji udziela: Aptekarz-fizyolog

H. Niemojewski, Warszawa, Nowy-Swiat L. 5.

Szef biura (lit.) nierszorzędny

korespondent polsko-niem. ze znajomością buchalterii, abs. Akademii handlowej, szuka odpowiedniego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod „Energiczny 522” do Administracji Ilustr. Kurjera Codz. 2201

BANK KOMERCYJALNY S.A.

W KRAKOWIE.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy z dnia 1 czerwca 1923 r.

wyplaca dywidende

od swych akcji za rok 1922 w wysokości 35% od wart. nom., t. j.

po Mp. 84

od Kuponu I-V. em.

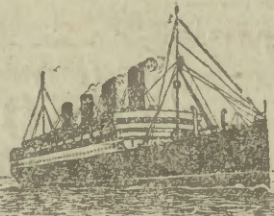
2225

CUNARD LINE

Kraków,

ul. Szpitalna 30

(Hotel Pollera).



LINJA KUNARD

Kraków,

ul. Szpitalna 30

(Hotel Pollera).

WAŻNA WIADOMOŚĆ
dla chcących wyjechać do

AMERYKI i KANADY

5 dni! Podróż przez Ocean 5 dni!

Liczba emigrantów do Ameryki została przez ustawy amerykańskie ograniczoną i tylko pewna ilość osób będzie mogła jeszcze tego roku wyjechać z Polski do Ameryki Północnej.

Wyżej wymieniona LINJA KUNARD czyni wszelkie możliwe starania, by jej pasażerowie jeszcze w tym roku najwygodniejszą i najkrótszą drogą w najbliższym czasie do Ameryki wyjechali.

Reemigranci!

to znaczy tacy, którzy wrócili z Ameryki do Polski w latach 1919, 1920, 1921, 1922 i 1923 i posiadają stare paszporty wydane przez Konsulaty Polskie w Ameryce lub inny dokument stwierdzający ich pobyt w Ameryce — oraz tacy, którzy wrócili z Ameryki przed wojną i posiadają jakiegokolwiek zaświadczenie, że przebywali w Ameryce, będą mogli w najbliższym czasie powrócić do Ameryki, o ile się zgłoszą w najkrótszym czasie w naszym biurze przy ul. Szpitalnej 30 osobiście lub pisemnie z wyżej wymienionymi dokumentami.

Emigranci,

a więc ci, którzy w Ameryce jeszcze nie byli a posiadają affidavity od krewnych, obywateli amerykańskich, potwierdzone przez Konsulat Polski w Ameryce, winni również w najbliższym czasie u nas się zgłosić, celem pomyślenia odpowiednich kroków dla umożliwienia im wyjazdu w możliwie najkrótszym czasie.

Nasza liczna flota składająca się z największych i najszybszych okrętów na świecie jak np. BERENGARIA, AQUITANIA, MAURETANIA itd. o pojemności powyżej 50.000 ton posiada dla pasażerów 3-ciej klasy wygodne kajuty na 2, 4 i 6 osób, znakomity wikt i dobrą obsługę.

Nasze okręty odchodzą prawie codziennie z portów GDAŃSKA, CHERBOURGA, ROTTERDAMU itd. Podróż przez Ocean 5 dni.

Podróż do Warszawy niepotrzebna. Zwracajcie się z zaufaniem do:

LINJI KUNARD

Kraków, ul. Szpitalna 30 (Hotel Pollera)

Proszę uważać na nasz adres: Ulica Szpitalna 30 (w Hotelu Pollera).

ZBOŻA DO SIEWU

Pszenvie, Oskie czerwona oryg. 70% dopłaty

Żyto Pałkus Wierzbianałskie . . . 45% „

Żyto Polskie mikulickie . . . 30% „

dostarcza z własnej produkcji 2199

Zarząd Dóbr Łopuszka Mała

poczta i stacya Kańczuga.

Przy większych zamówieniach odpowiedni rabat.

!!! Spieszcie z zamówieniami !!!

Wielka wyprzedaż gotowych ubrań!

Pomimo wzrastającej szalonej drożyzny i zwykłej walut obcych, posiadając jeszcze stare zapasy towarów, postanowiliśmy przez czas ograniczony po dawniejszych cenach wystać postać za pobraniem eleganckie modne garnitury męskie podług najnowszych fasónów, z dobrego, trwałego materiału, we wszystkich najnowszych kolorach i deseniach lub w kratkę. Cena tylko Mk. 447.000, z lepszego materiału, gatunek A. 460.000, gat. B. z dobrego wykwintnego materiału 565.000, gat. C. gran. Boston 625.000, gat. D. 700.000 i 800.000, gat. E. Nowość Jasne 750.000, 1.000.000, 1.350.000 i 1.500.000. Spodnie gotowe z dobrego materiału, ładnie uszyte, gładkie lub w kratkę 120.000, 200.000, gat. B. z lepszych fabryk 260.000, gat. C. 360.000, gat. D. z bostonu lepszych fabryk 370.000, z czystego kamgaru 400.000, gat. E. do ubrań wstygów, czarne do białe paski, 350, 370, 490 i 600.000 przysłać miare w centym., szerok. talii i długość, można nitka. Płtyna na białiznę, pościel, podszewki i t. d. Sznurowadła 17 Mtr. po 610, 720, 875, 900, 950 i 1.100.000. Opakow. i przesyłka na rachunek kupującego. Nadstawiający gotówkę z góry otrzymają towar opłacone. Bez ryzyka! O ile towar się nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem.

Adres do działu ubraniowego:

JOZEF JAKUBOWICZ

Warszawa, Sienna 27. I. K. (dom własny).

Od naszych Klientów otrzymujemy dużo podtekowań i powtórne zamówienia, których dla braku miejsca nie umieszczamy. Firma egzystuje od 1902.

Zachowajcie i zarekomendujcie swoim znajomym

DROGUERYA

połączona z drobnym działem hurtowym w centrum Poznania, narożnikowa, 2 okna wystawne przy Rbgu 4 ulic i placu wraz z 4-ro pokojowym umebelowanym mieszkaniem, dla szybko decydujących się reflektantów za 3500 dolarów w przeliczeniu na marki polskie do sprzedania. Spis treści oferty pod Nr. 32.229 do biura ogłoszeń „Par”, Poznań, ulica Fr. Ratajszaka I. 8. 2231

